Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, piątek, 21 stycznia 1938 Nr 20

Jak powstają dyktatury?

Ostatnie przesilenie rządowe we Francji, a zwłaszcza jego załatwienie podkreśliło bardzo wyraźnie i bardzo mocno — nieporządek w wewnętrznej sytuacji tego, tak nam skadinąd sympatycznego, państwa. „Nieporządkiem“ były już same dwa poprzednie rządy Frontu Ludowego. Cóż to bowiem za koalicja rządowa, w której jedna z trzech stanowiących ją partyj (komunistyczna) nie ma udziału w rządzie, a ma go popierać! Jedno z dwojga: albo ta partia jest (jak się u nas mówi) „państwowo-twórczą“, to w takim razie powinna rządowi dać swoich ministrów, albo nie jest „państwowo-twórczą“ i wtedy partie patriotyczne nie powinny się z nią łączyć dla dania rządowi potrzebnej w parlamencie większości.

Jeszcze większym „nieporządkiem“ jest obecny rząd p. Chautemps. Zasadniczo ma się opierać o dotychczasową parlamentarną większość „Frontu Ludowego“ (wiedeńska „Reichspost) nazywa go: „Volksfrontministerium Nr III“), a równocześnie ma się kusić o pozyskanie centrowych ugrupowań, więc sięgać poza F. L.; z tym jednak bardzo szerokim w zasadzie oparciem o partie łączy się u niego bardzo wąskie kryterium doboru ministrów, skoro wszyscy pochodzą z parti radykalnej. Kryterium doboru ministrów jest za wąskie, a to „szerokie oparcie“ rządu w parlamencie jest bardzo niepewne.

Niewiele sobie Francja obiecuje po drugim rządzie p. Chautemps. My zaś widzimy w nim dalsze pogłębianie się wewnętrznego chaosu, który paraliżuje wpływ Francji na terenie międzynarodowym i to w momencie tak trudnym i tak niebezpiecznym, jak obecny.

CHARAKTER NARODU I WARUNKI.

Pesymiści mówią, że Francji grozi jakaś dyktatura; mniejsza o to, jaka: — wojskowa, lewicowo - socjalistyczna, czy prawicowo-faszystowska, ale dyktatura. My — ostrożniejsi — twierdzimy, że Francja weszła w okres przejściowy, który może mieć różne wyjścia, nawet dyktaturę. Z tym jednak, że obecny przejściowy okres chaosu może trwać jeszcze jakiś czas.

Czy dyktatura we Francji jest możliwa? — Niektórzy Francuzi przeczą. Powiadają, że „znany indywidualizm“ narodu francuskiego w przeciwieństwie do predyspozycji „narodu feldfeblów“ uniemożliwi w zarodku każdą próbę dyktatury. Nie zbyt to jednak przekonywujący argument. Ta indywidualistyczna Francja tolerowała wcale długo dyktatorskie rządy Napoleona III, a płomienne wystąpienia Wiktora Hugo przeciw nim były wprawdzie żywo omawiane, nawet uwielbiane, ale ruchu politycznego przeciw dyktaturze nie wywołały.

Zresztą w tych rzeczach decydujący głos ma nie tyle charakter narodu, ile konieczność stworzenia autorytetu, który walka partyj i klik zniszczyła. Za naszej pamięci poddał się dyktaturze tak indywidualistyczny naród, jak Włosi. A poddał się, bo go Mussolini porwał swoją wolą zaprowadzenia porządku, którego wymagał interes publiczny.

Bardzo pouczającą w tym względzie jest świeżo w języku francuskim wydana broszura „dyktatora“ Portugalii, Salazara, p. t.: „Comment on releve un Etat“.

PAŃSTWO MUSI MIEĆ IDEOLOGIĘ.

Salazar, profesor ekonomii został po przewrocie politycznym gen. Carmony powołany na stanowisko ministra skarbu, a potem — premiera, które zajmuje bez przerwy aż do dziś. Nie jest jest to dyktator typu Hitlera. Wysoko ceni rolę religii i moralności w życiu publicznym. Nie słychać o gwałtach lub prześladowaniach za jego rządów. Wiele natomiast mówi się o nowym ustroju, który dał swemu krajowi, a który polega na oparciu życia społecznego o samorząd terytorialny i korporacje zawodowe... Portugalia w nowej, obowiązującej obecnie, konstytucji nazywa się republiką „korporacyjną“.

W ostatniej swej broszurze Salazar pisze, dlaczego była potrzebna przebudowa ustroju, która za jego rządów nastąpiła?

Przyczyną była nie tylko polityczna anarchia, która kraj sprowadzała na brzeg przepaści. Ale w pierwszym rzędzie liberalna koncepcja państwa jako społeczności bez ideologii i bez myśli przewodniej, a kierowanej przypadkiem.

„Państwo — pisze słusznie — jakąkolwiek byłaby jego forma ustrojowa, jest konstrukcją polityczną wynikającą z pewnego systemu podstawowych pojęć: pojęcie i wartość narodu, pojęcie osoby ludzkiej i jej praw, pojęcie uprawnień władzy. Z nich wynika cała reszta“.

JEŚLI...

Oto mamy odpowiedź na pytanie, na czym polega istota tych szalonych zmian ustrojów politycznych, na które patrzymy...

Państwo powinno ucieleśniać „pewien system podstawowych pojęć“. Gdy tego nie czyni, gdy staje się igraszką partyj i koteryj, gdy państwo staje się pojęciem pustym, — wówczas siłą rzeczy rodzą się ruchy zmierzające do wypełnienia go treścią ideologiczną, do nadania państwu cech narzędzia w dążeniu do pewnego ideału, do stworzenia z niego Autorytetu.

Jeśli Francja nie zdoła tego osiągnąć na drodze ewolucji, to obecny okres przejściowy, którego kapitalnym wyrazem jest rząd p. Chautemps, raczej tolerowany, niż zdobywający sobie opinię, może zakończyć się jakimś gwałtownym przewrotem.

J. P.

Z pobytu łotewskiego ministra finansów w Krakowie

Kraków, 20. I. (PAT). Dzisiaj rano, pociągiem warszawskim przybył do Krakowa łotewski minister finansów p. Ludwik Ekis z małżonką, w towarzystwie min. Romana i wyższych urzędników.

O godzinie 9.30 w sali recepcyjnej dworca kolejowego w Krakowie, odbyło się powitanie przybyłych gości przez przedstawicieli miejscowych władz państwowych z wojewodą krakowskim dr. Tymińskim i starostą grodzkim Wolanieckim na czele, prezydenta Kaplickiego oraz reprezentantów krakowskiej Izby przemysłowo-handlowej, w osobach prezesa Izby inż. Brzozowskiego i dyr. inż. Mianowskiego.

Po powitaniach, panowie ministrowie Ekis i Roman, wraz z towarzyszącymi im osobami udali się autami na Wawel.

Na dziedzińcu wawelskim przybycia p. ministra Ekisa oczekiwał gen. Narbutt-Łuczyński z komendantem miasta ppłk. Madeyskim, oraz kompania honorowa pułku piechoty ziemi krakowskiej wraz z orkiestrą. Po powitaniu p. ministra Ekisa przez przedstawiciela armii i odebraniu przez niego raportu od dowódcy kompanii honorowej, orkiestra odegrała łotewski hymn państwowy, po czym pp. ministrowie Ekis i Roman, wraz z towarzyszącymi im osobami, weszli do krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie po oddaniu hołdu pamięci marszałka Józefa Piłsudskiego, p. minister Ekis złożył u jego trumny wieniec.

Następnie goście łotewscy zwiedzili katedrę i Zamek królewski, oprowadzani przez kustosza Wawelu inż. Świerz-Zalewskiego i ks. dr. Pomian-Kruszyńskiego.

Z Wawelu minister Ekis wraz z otoczeniem udał się na dalsze zwiedzanie zabytków miasta.

O godzinie 14.30 w apartamentach „Grand-Hotelu“ goście łotewscy podejmowani byli śniadaniem przez prezydium krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

W godzinach popołudniowych min. Ekis wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się do Wieliczki dla zwiedzenia tamtejszych kopalni soli, po czym po powrocie do Krakowa wzięli udział w obiedzie w „Grand-Hotelu“.

Jutro we wczesnych godzinach rannych opuści p. minister Ekis wraz z otoczeniem Kraków, udając się autem do Zebrzydowic, gdzie na cześć gościa łotewskiego urządzone zostanie polowanie w lasach Komory Cieszyńskiej. W polowaniu tym weźmie również udział przybyły dzisiaj do Polski łotewski minister propagandy p. Berzinsz, wraz z min. Kościałkowskim.

Zatarg włosko-sowiecki

Sowiety zawieszają wypłaty Włochom!

Rzym, 20. I. Ogłoszono tu następujący komunikat: Ostatnie doniesienia prasy międzynarodowej na temat zawieszenia przez Związek Sowiecki wszystkich wypłat w stosunku do przedsiębiorstw i stowarzyszeń włoskich w związku ze stosunkami handlowymi utrzymywanymi przez stowarzyszenia z władzami sowieckimi, jak również powody, które skłoniły do przedsięwzięcia takich środków, zasługują na następujące wyjaśnienie oparte na danych faktycznych:

Niezależnie od trudności politycznych ujawnionych w ostatnich czasach pomiędzy Włochami a Związkiem Sowieckim, ze strony włoskiej dotrzymywano zawsze zobowiązań i odpowiednie płatności wykonywane były w odnośnych terminach bez trudności lub opóźnień. Natomiast Z. S. R. R. od miesięcy nie wykonywał niektórych kontraktów co do dostaw produktów naftowych dla Włoch.

W istocie rzeczy Włochy nie posiadają pozycyj dłużnickich wobec ZSRR, natomiast ZSRR jest dłużniczką wobec Włoch na dziesiątki milionów, których płatności przypadają w roku bieżącym. Wynika stąd, że ostatnia decyzja i motywy są jedynie wyrazem tego, że ZSRR deklaruje praktycznie swą niewypłacalność wobec Włoch, starając się równocześnie stworzyć dla siebie alibi, które miałoby ją uchronić od konsekwencyj, jakie takie stanowisko będzie musiało za sobą pociągnąć.

Wielki nalot samolotów powstańczych
na Barcelonę i Walencję

Barcelona, 20. I. (PAT). Wczoraj po południu 6 trzymotorowych samolotów powstańczych z eskadry stacjonowanej w Palma, zbombardowało centrum miasta Barcelony. Zrzucone wczoraj bomby miały olbrzymią siłę wybuchową i zniszczyły szereg gmachów. Liczba zabitych przekracza 100 osób, liczba zaś rannych jest bardzo duża. Lotnictwo powstańcze w czasie przedpołudnia bombardowało również i Walencję, gdzie straty materialne są bardzo znaczne, natomiast liczba zabitych jest niewielka.

Najcięższy raid lotniczy

Londyn, 20. I. (PAT). Z Barcelony donoszą, że we wczorajszym ataku gen. Franco na stolicę Katalonii, obecną siedzibę rządu, według urzędowych danych ministerstwa obrony, 220 osoby zostało zabitych, a przeszło 400 rannych. Był to najcięższy raid lotniczy, jako Barcelona dotąd przeżyła. Atak wykonało 6 włoskich aparatów bombowych Savoia, zrzucając w półtorej minuty 11 pięćsetfuntowych ciężkich bomb wybuchowych.

Z walk pod Teruelem

Salamanka 20. I. (PAT). Komunikat sztabu powstańczego z godz. 20, donosi, że na odcinku Teruelu zostały odparte z dużymi stratami dla nacierających wszystkie ataki wojsk rządowych. Wojska powstańcze panują obecnie całkowicie nad obu brzegami rzeki Alfambra. W ciągu dnia wczorajszego wzięto do niewoli kilkuset żołnierzy milicji rządowej.

Nieznane łodzie podwodne
znowu atakują...

Londyn, 20. I. (PAT) Ataki nieznanych łodzi podwodnych na statki handlowe na Morzu Śródziemnym, które ustały po zawarciu układu w Nyon, są ponownie podejmowane. Przed kilku dniami donoszono o ataku na statek holenderski „Hanna", którego załoga wyratowana została przez rybaków hiszpańskich. — Wczoraj kapitan brytyjskiego statku „Clanlara" zarejestrowanego w Limeric w Irlandii, a liczącego 1203 tony, po przybyciu statku do portu hiszpańskiego Burriana w pobliżu Walencji, zawiadomił władze, że **statek jego zaatakowany został wczoraj po południu przez nieznaną łódź podwodną. Atak miał miejsce w odległości 18 mil od portu Sagunto. Łódź podwodna wypuściła w kierunku statku torpedę, która na szczęście nie trafiła. Kapitan prosił władze hiszpańskie o bezzwłoczne powiadomienie o tym wypadku konsula brytyjskiego w Walencji.**

Rozmowy irlandzko-angielskie
na razie bez rezultatu

Londyn, 20. I. (PAT). Po zakończeniu brytyjsko-irlandzkich rokowań wydany został komunikat, stwierdzający jedynie, że *poruszone w rozmowach zagadnienia dojrzały do dalszego omawiania ich przez przedstawicieli obu rządów. Konferencje te rozpoczną się natychmiast z chwilą uzyskania dalszych, niezbędnych do nich podstaw.*

Premier de Valera opuścił już stolicę Anglii. W Londynie pozostanie jedynie kilku irlandzkich rzeczoznawców gospodarczych i finansowych, którzy rokować będą z brytyjskim ministerstwem handlu, w sprawie zawarcia układu handlowego.

Zagadnienie zjednoczenia Irlandii *nie było w czasie rokowań poruszone,* wobec zajęcia przez obie strony sprecyzowanego stanowiska w tej sprawie na wstępie obrad.

Komuniści wobec rządu Chautemps'a

Paryż, 20. I. (PAT). Posiedzenie t. zw. naczelnego komitetu zjednoczenia ludowego, działającego poza parlamentarną formacją Frontu Ludowego, zakończyło się uchwaleniem rezolucji, która pozwala wnosić, *że na piątkowym posiedzeniu Izby — gabinet premiera Chautemps, nie spotka się z żadną wyraźną i otwartą opozycją ze strony komunistów.* Posiedzenie tego komitetu, w którym poza radykałami i socjalistami. brali udział również przedstawiciele Generalnej Konfederacji Pracy i komunistów wyraża w rezolucji przekonanie, że nowy rząd, będący emanacją partyj, które zawarły z sobą pakt Frontu Ludowego i które złożyły swój podpis na wspólnym programie, *zobowiąże się do opierania się w Izbie na większości Frontu Ludowego w celu wykonywania programu zjednoczenia ludowego.* W ten sposób premier Chautemps po swym expose zdobędzie więcej głosów niż dotychczas przypuszczano.

Nieudała akcja O. Z. N.
na odcinku młodzieży

Warszawa, 20. I. (tel. wł.). Akcja OZN na odcinku młodzieży spaliła, zdaje się, na panewce. Jak już donosiliśmy, sekretariat OZN wysłał listy do Legionu Młodych, do Organizacji Młodzieży Pracującej, Związku Młodej Wsi Gierata, Wici, socjalistycznego TUR-a, Z. P. M. D. Listy były indywidualne, specjalnie redagowane, i proponowały nie wspólną konferencję, lecz narady oddzielne.

Akcja taka jednak nie powiodła się. Zaproszone indywidualnie organizacje odpisały listownie, że stojąc na gruncie obronności państwa, gotowe są do rozmów, lecz dziwią się, dlaczego rozmowy takie mają się odbywać przy Ozonie, a więc organizacji politycznej, gdy właściwym forum byłoby tylko bądź Min. Spraw Wojskowych, bądź Prezydium Rady Ministrów. Dlatego też od rozmów z Ozonem się uchylają.

Tej treści odpowiedzi nadeszły nawet od.., Legionu Młodych i Organizacji Młodzieży Pracującej, zespolonej w znanym „czwórprzymierzu".

W tych warunkach koncepcja „frontu młodzieży" nie znalazła powodzenia. Jedyną organizacją, która zdecydowanie poszła po linii współdziałania, jest Związek Młodej Polski.

ŚWIEŻY ŚNIEG W ZWARDONIU I OKOLICY.

Żywiec, 20. I. (PAT). W Zwardoniu i okolicy nastąpiła obniżka temperatury. Od wtorku pada obfity śnieg. Na starą warstwę grubości ok. 45 cm. *spadł świeży śnieg ok. 12 cm. grubości.* Na Pilsku i na Babiej Górze, gdzie śnieżna warstwa wynosi ok. 150 cm. spadł świeży puch grubości 20 cm.

Kronika telegraficzna

WARSZAWA — We czwartek rano przybył do Warszawy łotewski minister propagandy A. Berzinsz.

TALLIN — Estońska agencja telegraficzna donosi urzędowo, że wybory do parlamentu odbędą się w dniach 24 i 25 lutego.

BUKARESZT — Na podstawie rozporządzenia ministerstwa pracy, z ubezpieczalni społecznych zwolnieni będą wszyscy lekarze pochodzenia żydowskiego.

PARYŻ — Za kilka miesięcy zostanie uruchomiona linia lotnicza Francja—Ameryka Południowa. Organizacja linii trwała 15 lat. Będzie to najdłuższa linia lotnicza na świecie, wynosząca 13.350 km.

WIEDEŃ — „Wiener Ztg" donosi o zwinięciu konsulatu austriackiego w Gdańsku, którego agendy załatwiać będzie poselstwo austriackie w Warszawie.

LONDYN — B. ambasador francuski w Londynie de Fleuriau zmarł nagle w m. Ismailia (Egipt).

Haile Selassie kandydatem do pokojowej nagrody Nobla

Sztokholm, 20. I. (PAT). Wśród deputowanych, jak donosi „Dagens-Nyheter", krążyła wczoraj lista, na którą zbierano podpisy *dla poparcia kandydatury negusa Haile Selassie i mera szwedzkiego Lindhagena do nagrody pokojowej Nobla na r. 1938.* Lista ta zostanie przesłana w najbliższej przyszłości do stortingu norweskiego, przyznającego corocznie nagrodę Nobla.

Rozmowy polsko-niemieckie w sprawie taryf i tranzytu

Zakopane, 20. I. (PAT). Wczoraj rozpoczęły się w Zakopanem kilkudniowe doroczne obrady kolejowej komisji polsko-niemieckiej *w sprawie taryf i tranzytu.* W konferencji bierze udział łącznie z obu stron 16 osób. Polskiej delegacji przewodniczy *dr Zawojski,* naczelnik wydz. ministerstwa komunikacji, niemieckiej zaś — *dr Hartenberg,* starszy radca kolejowy. Uczestnicy konferencji zabawią w Zakopanem 10 dni, przy czym czas wolny od obrad poświęcą zwiedzaniu Tatr i okolicy.

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 20. I. (Telef.). W czasie dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej większe wygrane padły na niastępujące numery w pierwszym i drugim ciągnieniu: **50.000 zł na nr 84.270; 10.000 zł na nry: 50.270, 80.597, 116.988; 5.000 zł na nr 28.136; 2.000 zł na nry: 2.377, 28.646, 33.142, 34.457, 40.639, 65.105, 68.856, 69.035, 93.513, 97.313, 101529, 109.862, 12.635, 136.433, 163 892, 185.728, 194.308, 174.701.**

W trzecim i czwartym ciągnieniu: **75.000 zł na nr 78.008; 50.000 zł na nr 120.245; 10.000 zł na nry: 38.661, 136.127; 5.000 zł na nry: 31.323, 60.070; 2.000 zł na nry: 52.585, 62.886, 74.201, 87.882, 93.254, 97.128, 102.679, 106.546, 111.096, 130.196, 152.936, 187.319, 188.189, 194.179.**

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru VII. w Krakowie, ul. Garncarska L. 9. II. p. Godz. urz. od 8-13. Konto P. K. O. 415.107. Sygn. VII. Km. 1678/37.
Dnia 3 stycznia 1938 r.
Wierzyciel: Fa: Józef Sroczyński c/a Zygmunt Michałowski.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 25 stycznia 1938 r. o godzinie 12, w Krakowie ul. Sobieskiego L. 7, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Zygmunta Michałowskiego, składających się z urządzenia domowego i pianina. — Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu 2 godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.),

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Zimowski.

Ostra krytyka resortu min. Poniatowskiego

Warszawa, 20. I. (Telef.). W Sejmowej Komisji Budżetowej toczyła się dziś od rana wielka debata nad budżetem Min. Rolnictwa w obecności ministra Poniatowskiego, dyrektora Lasów Państwowych Loterata i szeregu wyższych urzędników. Całe przedpołudniowe posiedzenie wypełniły przemówienia sprawozdawcy i min. Poniatowskiego. Wbrew przyjętym w obecnym Sejmie zwyczajom sprawozdawca poseł Sobczyk, który jest prezesem Zw. Izb Rolniczych, a od niedawnego czasu także przewodniczącym Parlamentarnego Koła Rolników, wystąpił z referatem

MOCNO KRYTYCZNYM.

Poseł Sobczyk podniósł na wstępie, że jest sam drobnym rolnikiem i dlatego referat jego będzie wyraźnie referatem chłopskim. Referent stwierdził, że sprawa wyżywienia kraju znalazła się w fazie krytycznej, gdyż produkcja rolna nie nadąża za wzrostem ludności. Należałoby więc z jednej strony podnieść wydajność ziemi i z drugiej strony dążyć do osiągnięcia słusznej opłacalności produkcji. Następnie trzeba stwierdzić, że oficjalna polityka nie zajmuje się tymi zagadnieniami w takiej mierze, w jakiej one na to zasługują. Omawiając liczby budżetu referent wskazał, że istnieje duża trudność orientowania się w pozycjach budżetu, gdyż nawet kredyty na popieranie produkcji rolniczej Ministerstwo rozdzieliło pomiędzy różne instytucje

ZUPEŁNIE WEDŁUG WŁASNEGO UZNANIA.

Wobec tego kredyty te przedstawiają się jako pewnego rodzaju fundusz dyspozycyjny. Sprawozdawca apeluje do ministra, by środki przeznaczone na unormowanie i zracjonalizowanie obrotu artykułami rolnymi były użytkowane w ten sposób, ażeby przyczyniały się do stwarzania placówek polskich oraz zmniejszały ilość ogniw zbędnego pośrednictwa.

Mówca stwierdził, że zadłużenie rolnictwa nie uległo zmniejszeniu mimo ustaw oddłużeniowych i wysuwa postulat wyraźnie gospodarczego kierunku polityki Ministerstwa Rolnictwa, przywiązując mniejszą wagę do poczynań tego resortu o charakterze czy to opiekuńczym, czy też kulturalno-oświatowym. Wydatki zwyczajne pierwszych 7 części budżetu wynoszą 51.154.000 zł, w tym fundusze, którymi mniej lub więcej swobodnie dysponuje minister wyrażają się sumą 25.186.640 zł. Taki układ budżetu grzeszy przeciwko jawności wydatków i ścisłemu ich określaniu. Referent uważa za swój obowiązek stwierdzić, że układ tej części budżetu

NIE JEST ZGODNY Z PODSTAWOWYMI ZASADAMI BUDŻETOWANIA,

które wymagają jawności w gospodarowaniu groszem publicznym.

Drugą charakterystyczną cechą gospodarki Ministerstwa jest rozrost etatów osobowych. W ciągu 4 lat budżetowych ilość preliminowanych etatów wzrosła o 326, czyli o przeszło 20 proc. Gdyby ta tendencja utrzymała się bez zmiany we wszystkich resortach, to za lat 16 liczba urzędników w państwie

BYŁABY DWUKROTNIE WIĘKSZĄ, ANIŻELI W R. 1935/36.

Nie wyobrażam sobie — mówił poseł Sobczyk — by w takich warunkach mogła nastąpić jakakolwiek poprawa w naszej gospodarce narodowej.

Ministerstwo objęło działalność, którą wykonywały lub wykonywać mogą czynniki społeczne. Wyczuwa się w Ministerstwie nastrój centralistyczny i antyspołeczny choć p. Minister ma opinię demokraty i niewątpliwie posiada decydujący wpływ na cały swój resort.

W konkluzji swych wywodów sprawozdawca zgłosił kilka rezolucji, które wzywają rząd do zwrócenia działalności Ministerstwa w kierunku podnoszenia produkcji rolnej i zapewnienia opłacalności gospodarce wiejskiej, uznają za niewłaściwość obejmowanie przez Ministerstwo Rolnictwa agend poszczególnych organizacyj społecznych i przeciwstawiają się rozrostowi etatów osobowych. Rezolucje wzywają rząd do przestrzegania większej ścisłości i jawności w budżetowaniu i uznają za niewłaściwość przeznaczanie w 12 punktach budżetu poważnych kredytów do niemal dowolnej dyspozycji ministra.

Min. Poniatowski wyjaśnia

Minister Poniatowski oświadczył, że zgadza się z tezami o konieczności zwiększenia produkcji i wzmożenia rentowności gospodarstw rolnych. Nie można jednak tego robić skokami. Nie możemy w tej chwili marzyć o doprowadzeniu gospodarki rolnej do stopnia, który jest w dzielnicach zachodnich państwa. Gdybyśmy chcieli doprowadzić gospodarkę do poziomu choćby Wielkopolski, musielibyśmy dołożyć

1.000 ZŁ DO HA, CZYLI 15 MILIARDÓW ZŁ

w całym państwie. Mówiąc o opłacalności rolnictwa, musimy pamiętać o cenach obowiązujących na rynkach światowych. Nie należy zbytnio cen podnosić, gdyż polityka taka naraziłaby nas na straty.

Szczególnie zabolały ministra Poniatowskiego zarzuty, dotyczące sum przeznaczonych na akcję podniesienia produkcji. Stwierdza on, że budżet ten jest zawarty w 17 paragrafach i nawet prawo virement w tej dziedzinie jest ograniczone. Nie można więc mówić o jakimś funduszu dyspozycyjnym. W dalszym ciągu minister zapowiada reorganizację Zw. Izb Rolniczych oraz Izb Rolniczych, gdyż w akcji swej Ministerstwu z trudem udaje się oprzeć na tych organizacjach.

Po przerwie obiadowej rozpoczęła się dyskusja, do której zapisało się 26 posłów. Wobec tego tradycją z lat ubiegłych obrady przeciągną się niewątpliwie do późnej nocy.

Rozmowy włosko-angielskie będą wszczęte

Londyn, 20. I. (PAT). „Daily Mail", donosząc o rozmowie, jaką odbył wczoraj ambasador włoski Grandi z min. Edenem, podkreśla, że Włochy pragną wszczęcia zawieszonych rozmów włosko-angielskich. Dziennik wyraża przypuszczenie, że sir Robert Vansittart, główny doradca dyplomatyczny rządu, wyjedzie niezadługo do Rzymu, aby nawiązać bezpośredni kontakt z ministrami włoskimi.

Tarcia w Klubie Demokratycznym

Warszawa, 20. I. (Telef.). Wczoraj w godzinach wieczornych odbyło się zebranie Zarządu Klubu Demokratycznego, na którym poddano ostrej krytycy stanowisko generalnego sekretarza Wiącka, b. wydawcy „Dziennika Porannego" a obecnie wydawcy „Kuriera Demokratycznego", zajęte ostatnio w tym drugim piśmie w stosunku do polskiej polityki zagranicznej i zmian w OZN. Zarząd Klubu uchwalił sekretarzowi Wiąckowi wotum nieufności za enuncjacje polityczne niezgodne ze stanowiskiem Klubu Demokratycznego. Zebranie zakończyło się o godzinie 12 w nocy. Uchwalono także, że wszelkie okólniki i uchwały Klubu mają być zamieszczane w piśmie „Czarne na Białym".

Zagadkowa sytuacja w Stron. Ludowym

Warszawa, 20. I. (Telef.). Agencja Agrarna donosi: Zgodnie z komunikatem Sekretariatu Naczelnego Stron. Ludowego podniesiono, że przyczyną odrodzenia o miesiąc kongresu Stronnictwa były ważne względy techniczne. Komunikat ten wywołał liczne już komentarze, m. in. takie, które twierdzą, że jedną z przyczyn odroczenia kongresu są tarcia panujące wewnątrz Stronnictwa. Niewątpliwie decyzja Naczelnego Komitetu Wykonawczego zapadła pod kątem istotnych i ważnych przyczyn, tym więcej, że i posiedzenie NKW było odroczone. Pierwszy raz bowiem posiedzenie miało się odbyć 14 b. m. a zostało odroczone do 18 b. m. Nie trzeba zapominać, że sprawy polityczne też są kierowane techniką. Dlatego nie należy ewentualnie rozumieć terminu „technika"

całkiem dosłownie.

Początek roku bieżącego odznacza się już szeregiem wydarzeń, które zmierzają do pewnego stopnia do wyjaśnienia wielu ważnych spraw nie tylko dla rządzących, nie tylko dla partii, lecz i dla państwa jako całości. Każda przedwczesna decyzja w najlepszym zrozumieniu czy intencji podjęta, mogła by być błędna, czy szkodliwa, czy też niepełna. Stąd można dedukować z powziętej decyzji Stron. Ludowego, że poważnie się bierze zasadnicze sprawy pod uwagę, oraz że mogą one znaleźć swe wyjaśnienie w tym okresie w dużej mierze, która pozwoli na podjęcie właściwych uchwał. Natomiast wszystkie inne wersje są pozbawione wszelkich podstaw. Poważnych tarć odroczeniem o jeden miesiąc nigdy nie można usunąć, zatem nie mogą one istnieć. Inne nie odgrywają roli. Decyzja Stron. Ludowego jest znamienna lecz i uzasadniona głębszymi racjami.

Zamknięcie sesji Rady Najwyższej ZSRR.

Moskwa, 20. I. (PAT). Na wczorajszym łącznym posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodowości, dokonano wyboru prokuratora ZSRR w osobie dotychczasowego prokuratora *Wyszyńskiego i przyjęto skład rządu Z. S. R .R.*, przedstawiony przez Mołotowa.

Przewodniczący Andrejew wysunął kandydaturę Mołotowa na stanowisko przewodniczącego rady komisarzy ludowych, która to kandydatura została jednomyślnie przyjęta, po czym odbyło się jawne głosowanie na poszczególnych komisarzy. Oczywiście wynik głosowania był jednomyślny. Obie izby głosowały łącznie przez podnoszenie rąk. Litwinow pozostał na dotychczasowym stanowisku.

Pierwsza sesja Najwyższej Rady Z. S. R. R. została zamknięta.

Warszawa, 20. I. (Telef.). Prace posła Ducha nad projektem zmian ordynacji wyborczej zostały ukończone. Jak się dowiaduje Polska Agencja Agrarna, wniesienie projektu nastąpi na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu. Nie jest wykluczone, że stanie się to jeszcze w styczniu b. r.

Warszawa, 20. I. (Telef.). Dziś rozpoczęły się prace budżetowe Senackiej Komisji Budżetowej. Rozpatrywane były pierwsze 4 działy, a mianowicie: Prezydenta Rzplitej, Sejmu oraz Senatu i Najwyższej Izby Kontroli. Omawiano je dość obszernie, a głosowanie, jak zwykle — odłożono do chwili, gdy budżet będzie uchwalony przez Sejm.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru VII.
w Krakowie, ul. Garncarska L. 9, II p.
Godz. urz. od 8-13, Konto PKO 415.107.
Sygn. VII. Km. 2032/37
Dnia 31 grudnia 1937 r.

Wierzyciel: Ryfka Sonntag c/a Salomea i Salomon Korngold.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 25 stycznia 1938 o godz. 11 w Krakowie, ul. Batorego L. 7, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Salomei i Salomona Korngold, składających się z urządzenia domowego, pianina „Somerfeld" i radia „Telefunken". — Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu 2 godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.)

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Zimowski

Wiadomości z kraju

Dar p. Prezydenta R. P. dla króla Faruka

Z okazji zaślubin króla Egiptu Faruka I p. Prezydent R. P. przesłał w darze królowi ozdobną kasetę, kutą w srebrze wraz z albumem oprawnym w skórę, ze zdjęciami upamiętniającymi pobyt marszałka Piłsudskiego w Egipcie. Powyższy dar p. Prezydenta R. P. został wykonany według projektu artysty malarza i grafika Szcz. Kwarty.

Ks. biskup Laubitz ofiarował 50.000 zł.

na budowę mieszkań dla bezrobotnych.

Ks. biskup Laubitz obchodzi w marcu br. 50-le cie święceń kapłańskich. W związku z tym jubileuszem ks. biskup Laubitz ofiarował magistratowi m. Gniezna 50.000 zł. na budowę małych mieszkań dla bezrobotnych. Celem uczczenia zasług ks. biskupa Laubitza, magistrat projektuje przemianowanie ul. Tumskiej i nazwanie jej imieniem czcigodnego ofiarodawcy.

Wykłady w Instytucie Wyższej Kultury Religijnej w Wilnie

Dnia 20 bm. rozpoczęły się wykłady w Instytucie Wyższej Kultury Religijnej. Wykłady te odbywają się w sali misyjnej przy ul. św. Anny trzy razy w tygodniu. We wtorki — Historia doktryn ekonomicznych (ks. mgr. Al. Mościcki) i Akcja Katolicka (ks. dyr. R. Świrkowski). We czwartki — Kwestie filozoficzne (ks. prof. W. Urmanowicz) oraz Teologia fundamentalna (ks. prof. A. Pawłowski). W piątki — Kwestie liturgiczne (ks. prof. J. Wojtukiewicz) tudzież Kwestie mesjaniczne (ks. prof. P. Nowicki). Słuchaczów jest przeszło stu.

Wystawa grafiki w Sanoku

Z Sanoka donoszą:

Dla ożywienia życia kulturalnego w Sanoku przyczyniło się w znacznej mierze utworzenie muzeum przed kilku laty, które umieszczono w starodawnym zamku, pochodzącym jeszcze z czasów **Kazimierza W.** Kustoszem jego jest młody historyk sztuki p. **Aleksander Rybicki**, który z całym zapałem i niesłabnącą gorliwością prowadzi tę kulturalną placówkę. Obecnie urządził wystawę prac graficznych członków lwowskiego **Związku Artystów Grafików**, której uroczyste otwarcie nastąpiło 6-go stycznia b. r. Wystawia cały szereg wybitnych artystów o znanych nazwiskach prace graficzne na wysokim poziomie, wykonane we wszystkich technikach od drzeworytu i litografii do suchorytu włącznie. Z wystawców należy zwłaszcza wymienić: **Acedańskiego Z.** i jego żonę **Irenę**, utalentowanych grafików, **Hutkową M.** (architektura zabytkowa Lwowa, podana w technice vernis-mou), **Janinę Nowotnową**, która swój gorący sentyment do rodzinnego Krakowa wypowiada nie tylko w wykwintnej wirtuozowskiej fakturze malarskiej, ale także w równym stopniu i w grafice, opanowanej technicznie w iście mistrzowski sposób. Jej cykl pt.: „Kościoły krakowskie", jest prawdziwą ozdobą tej wystawy. Prezes Związku p. **Tyrowicz L.** wystawił w bardzo nowoczesnym ujęciu graficznym przeważnie tematy pejzażowe, a **Pieniążek J.**, b. popularny i znakomity grafik, opracował swe ulubione tematy folklorystyczne.

Wystawa cieszy się znaczną frekwencją miejscowej i okolicznej publiczności i wycieczek szkolnych. Również i materialne powodzenie wystawy jest znaczne. Już pierwszego dnia wystawy zakupiono 11 prac.

Rzadki okaz niedźwiedzia

Z Krzywoszyna, pow. baranowickiego, donoszą, iż podczas polowania w lasach nadleśnictwa rzepichowskiego na dziki został zabity niedźwiedź brunatny. Nadmienić należy, iż niedźwiedź ten należał do rzadkich okazów, gdyż był długości do dwóch metrów. Ponieważ niedźwiedzie zgodnie z odnośnymi przepisami, są pod ochroną, władze wszczęły przeciwko myśliwemu w tej sprawie dochodzenie.

Ślusarz fabrykował 1- i 10-złotówki

W ostatnim tygodniu na targu w Bieczu w powiecie gorlickim ukazały się w obiegu fałszywe monety jednozłotowe. Natychmiastowe śledztwo policyjne doprowadziło do ujęcia sprawcy, którym okazał się *Jan Sendecki 23-letni czeladnik ślusarski* z Bimarowej, k. Biecza. — W czasie rewizji w jego domu znaleziono prymitywną mennicę oraz 6 sztuk gotowych monet 10-złotowych i 12 sztuk jednozłotowych. Jana Sendeckiego osadzono w areszcie.

Bogaty przemysłowiec oszukał Ubezpieczalnię Społ. na 78.500

Lubelskie władze Ubezpieczalni Społecznej wpadły na ślad olbrzymiej afery oszukańczej uprawianej na szkodę U. S. od kilku lat przez jeden z największych na terenie Lubelszczyzny zakładów p. f. **„Kamieniołomy i fosforyty — Rachowski", będących własnością Jakuba Rozenberga** zam. w Annopolu nad Wisłą pow. janowskiego. Zakłady te nie prowadziły odpowiednich ksiąg i fałszowały wykazy do Ubezpieczalni Społecznej i Funduszu Pracy, aby nie płacić składek należnych za ubezpieczenie robotników. W ciągu ostatnich trzech lat Rozenberg nie wpłacił Ubezpieczalni blisko 80 tys. zł. Firma zatrudniała od 300 do 500 robotników podczas, gdy właściciel jej podawał w wykazie kilkunastu, względnie kilkudziesięciu. Robotnicy pracujący ponad normalną ilość godzin zarabiali od 3—4 zł. dziennie, a w wykazach podawano zarobki od 1 do 2 zł.

Stwierdzono również, że firma dopuszczała się szeregu innych wykroczeń a mianowicie: nie wykupowała świadectw przemysłowych, ubezpieczała pracowników umysłowych jako fizycznych itp. — Ubezpieczalnia Społeczna korzystając z przysługującego jej prawa nałożyła na Rozenberga grzywnę w wysokości 78.500 i zabezpieczyła swoją należność na jego majątku nieruchomym.

Śmiertelne zajście w Krynicy

Donoszą z Krynicy, iż wczoraj o godz. 7.30 rano w willi dra Łazarskiego w Krynicy, 52-letni podpułkownik w stanie spoczynku, Marian Żółkiewski z Warszawy, w czasie sprzeczki z zamieszkałym również w tej willi 25-letnim mgr. Stanisławem Nowakiem, dobył rewolweru, strzelił do Nowaka i zranił go ciężko w czoło. Następnie Żółkiewski wyszedł na korytarz i wystrzałem z rewolweru w usta pozbawił się życia. Ciężko rannego St. Nowaka w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala.

Średniowieczne praktyki masonów w Warszawie

Przed niedawnym czasem zawieszono w Warszawie lożę masońską „Ognisko", będącą filią amerykańskich lóż „Old Fellows". Lokal tej loży mieszczącej się w Warszawie przy ul. Poznańskiej 14, został z polecenia komisariatu rządu opieczętowany.

Obecnie, jak donosi prasa stołeczna, wychodzą na jaw szczegóły, rzucające światło na działalność „Old Fellows". Loża ta przestrzegała ściśle *nader makabrycznego obrządku i ceremoniału* przyjęć nowych kandydatów, z których *większość rekrutowała się z warszawskiej plutokracji żydowskiej*. Kilkopokojowy lokal zawierał m. in. wielką salę bankietową, na środku której ustawiony był długi rzeźbiony stół, zaopatrzony w wykwintną srebrną zastawę oraz porcelanowe serwisy.

Tuż za pokojem bankietowym mieści się sala, w której odbywały się posiedzenia loży, a w szczególności dokonywano obrzędu przyjmowania nowych członków. Sala ta malowana jest na czarno. Na głównym miejscu pod ścianą stoi na postumencie *oryginalny kościotrup*, z boku znajduje się szafa, w której przechowywano szaty rytualne. Były to *togi, koloru czarnego z białymi wypustkami i wyszytymi inicjałami loży oraz haftowaną trupią czaszką*. W sali przyjęć znajdowały się prócz tego *żelazne kajdany*. Przez dłuższy czas zastanawiano się, w jakim celu przechowywano te kajdany w loży masońskiej. Jak się okazało, rekwizyt ten był potrzebny w czasie przyjmowania nowych członków.

Kulminacyjnym punktem obrzędu przyjęcia było bowiem *wprowadzenie „ucznia" do sali przyjęć, zakutego w kajdany*. Po złożeniu przysięgi, mistrz loży rozkuwał ucznia z kajdan, co w symbolice lóż „Old Fellows" oznaczać miało *wyzwolenie się wolnego człowieka z oków wszelkich przesądów i starych wierzeń*.

Szczegóły te, rzucające charakterystyczne światło na średniowieczne praktyki sekty masońskiej, wywołały wielkie poruszenie w Warszawie.

Stan szkolnictwa polskiego w Czechosłowacji

Półoficjalna czechosłowacka agencja prasowa „Central European Press", wychodzącą w Pradze, przytacza ze stycznioweg numeru statystycznego sprawozdania „Statisticke zpravodaje" dane dotyczące szkolnictwa polskiego w Czechosłowacji. — Poniżej podajemy te wyciągi statystyczne, zaznaczając przy tym pochodzenie informacji na odpowiedzialność czeskich źródeł.

Według stanu z dnia 1 października 1937 — podaje „C. S. P." — **Polacy mają 11 szkół wydziałowych**, obejmujących 66 klas i 90 szkół ludowych, obejmujących 243 klas. We wszystkich morawsko-śląskich szkołach wydziałowych jest 2.503 uczniów **narodowości polskiej, we wszystkich szkołach ludowych 7.526**. Stosownie do swej siły liczebnej uczniowie polscy mają tyle klas, co inne narodowości; na jedną klasę przypada uczniów według narodowości:

język wykł.	szkoły wydz.	szkoły ludowe
czeski	36.6	33.9
polski	36.9	33.9
niemiecki	37.9	31.0

Przeciętnie szkoły polskie mają w klasie mniej uczniów niż szkoły czeskie i niemieckie, bowiem w roku bieżącym przypada na jedną klasę:

język wykł.	szkoły wydz.	szkoły ludowe
czeski	36.8	34.2
niemiecki	36.9	33.7
polski	33.8	31.0

Dysponując taką ilością szkół z polskim językiem wykładowym, ludność polska nie musi posyłać swych dzieci do szkół czeskich lub niemieckich. Jeszcze w r. 1921 spośród polskich uczniów szkół wydziałowych na Morawach i Śląsku uczęszczało 34.5 proc do szkół niemieckich i 1.2 proc. do szkół czeskich, zaś spośród uczniów — polskich szkół ludowych 8.1 proc. uczęszczało do szkół czeskich, 1.2 proc. do szkół niemieckich.

W roku bieżącym z polskich dzieci uczęszcza do

	szkół wydział.		szkół ludowych	
czeskich	79 t. j.	3.2%	107 t. j.	1.4%
niemieckich	196	7.8%	198	2.6%
polskich	2.228	89.0%	7.221	96.0%

Przemyśl

LIGA MORSKA I KOLONIALNA Oddział w Przemyślu, odbyła zebranie opiekunów, na którym rozpatrywano ułożenie programu uroczystości obchodu rocznicy odzyskania morza, która przypada na dzień 10 lutego b. r. Zarazem debatowano nad urządzeniem szkolnej wędrownej wystawy L. M. i K., która odbywać się będzie w ten sposób, że jedna szkoła powszechna odstępować będzie wystawę drugiej szkole, w czasie od 10 lutego do końca maja br.

JESZCZE O ZAKŁADZIE WODOCIĄGOWYM. W uzupełnieniu notatki z ub. tygodnia dodać należy, że dyrektor p. Panczij został usunięty również i od kierownictwa strony technicznej w Zakł. Wod. Obecnie stroną administracyjną zajmuje się p. Kański, rachmistrz Magistratu, zaś techniczną wiceprezydent miasta p. inż. Wyspiański.

ROCZNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW STOW. ABSOLWENTÓW ŚREDNICH SZKÓŁ HANDLOWYCH odbyło się w auli Gimnazjum Kupieckiego w Przemyślu, w obecności dyr. p. Bienieka. Przewodniczył p. Tuczapski, referaty wygłosili p. p. Smotrycki i Zającówna. Po dyskusji wybrano Zarząd w składzie: prezes p. Ant. Szancer, członkowie zarządu p. p. Hanus, Kiebur, Klarenbach, Kasiuchniewiczówna, Rakoczanka, Sikorski, Smotrycki, Sykała, Tuczapski i Zającówna. Komisja rewizyjna: p. p. Dobrowolski, Feledziak i Wiolnicki, — Sąd Koleżański p. p. Bojkówna, Mazur i Onuszkowicz.

ŻYDOWSKI „SEXAPPEAL". W Przemyślu działa komitet urządzający imprezy na rzecz wdów i sierót po adwokatach. Z wyjątkiem przewodniczącej jest to instytucja niemal czysto żydowska, imprezy też czysto żydowskie. W dniu 14 b. m. pod nazwą „Przemyski Sexappeal", urządził ten Komitet „rewię", w której na 27 wykonawców aż 16 żydówek i żydów, zaś 8 osób nic wspólnego z adwokaturą nie mających. Żaden polski adwokat czy aplikant, względnie ich żony w tej żydowskiej hecy udziału nie wzięli. Wyjątek to p. p. Fifagrowiczowa i mgr. Dobrzański.

OTWARCIE NOWEGO LODOWISKA. Na terenie koszar otwartą została nowa ślizgawka, z inicjatywy płk. dypl. p. Jakubowskiego. Jest tu dobrze ogrzana szatnia, instruktorzy, oraz przygrywa orkiestra wojskowa.

NAPAD RABUNKOWY. W Nienowicach, pow. Jarosław, do mieszkania E. Izdry, wtargnęło onegdaj czterech uzbrojonych w ucięte karabiny opryszków, którzy sterroryzowawszy obecnych wystrzałami, zrabowali futro damskie, futro podróżne, 100 m. płótna, zegarek srebrny, strzelbę, rewolwer, złotą obrączkę i 15 zł gotówki, razem wartości przeszło 1000 zł. Policja jest już na tropie sprawców.

WYBORY SOŁTYSÓW I PODSOŁTYSÓW zarządziło tut. starostwo we wszystkich gromadach powiatu przemyskiego, na dzień 5 lutego br.

WYKOPALISKO. W gromadzie Fredropol pod Niżankowicami, miejscowy sołtys J. Lewiarz przy zakopywaniu padliny, natrafił na dwie urny gliniane, pełne starych monet. Lewiarz przewiózł je do Przemyśla celem zbadania. Powiększą one zapewne zbiory numizmatyczne muzeum regionalnego Ziemi Przemyskiej.

ŚWIĘTO GR. KAT. „JORDANU". W dniu 19 bm. odbyła się uroczystość święcenia wody na Sanie. W gr. kat. katedrze zebrały się procesje z cerkwi na Zasaniu i z Bakończyc, po czym razem przeszły przez miasto nad San. Procesję prowadził i obrzędu święcenia wody dokonał ks. biskup sufragan Łakota.

Ak.

Z szerokiego świata

JUBILEUSZ „SLOVAKA. W tych dniach znany słowacki dziennik bratysławski „Slovák“ wkroczył w 20 rok swego istnienia. Założony przez ks. prałata Andrzeja Hlinkę, począł ukazywać się 16 stycznia 1919 r. w Rużomberku, początkowo jako tygodnik pod redakcją najpierw Stefana Mnohela, a następnie Ignacego Grebácza-Orlova. Wśród pierwszych współpracowników tego tygodnia widzimy wówczas i dzisiejszego redaktora naczelnego Karola Sidora, który wtedy świeżo opuścił gimnazjum rużomberskie. Po roku tygodnik został dziennikiem, a gdy poczytność jego wzrastała, przeniesiony został w r. 1922 jako bardzo już poważny organ prasowy do Bratysławy, gdzie, srodze trapiony przez cenzurę za śmiałą obronę narodowych praw słowackich, lecz otoczony powszechnym poważaniem, rozpoczyna dwudziesty rok egzystencji.

TAJEMNICA ROBINSONÓW W SOWIETACH WYJAŚNIONA. Korespondent P. A. T. dowiaduje się, ze źródła prywatnego, że rząd sowiecki poinformował rząd Stanów Zjednoczonych o aresztowaniu małżonków Rubensów vel Robinson, zaznaczając, że są oni oskarżeni o szpiegostwo. Departament stanu zażądał udzielenia ambasadzie amerykańskiej w Moskwie pozwolenia na widzenie się z panią Robinson, lecz nie otrzymał jeszcze odpowiedzi.

ZAMORDOWAŁ OJCA W POROZUMIENIU Z MATKĄ. Sąd przysięgłych w Kottbus w Niemczech skazał niejakiego Hebelera i jego matkę na karę śmierci. Hebeler w porozumieniu z matką zamordował przed siedmiu laty swego ojca.

HIERARCHIA KATOLICKA W ŚWIECIE. W tych dniach prałat Montini przedstawił Ojcu św. pierwszy egzemplarz tegorocznego wydania Rocznika Kościelnego. Z danych w nim ogłoszonych wynika, że hierarchia katolicka obejmuje obecnie 14 patriarchatów, 1194 siedziby biskupie i 487 jurysdykcyj kościelnych w krajach misyjnych. W ciągu pontyfikatu Piusa XI erygowano ogółem 208 nowych wikariatów i prefektur apostolskich. Europa posiada obecnie 603 siedziby biskupie i 8 wikariatów apostolskich; Ameryka — 452 kościelne jednostki administracyjne, a Azja z Afryką i Australią łącznie — 520. Stolica Apostolska reprezentowana jest w 60 krajach przez placówki o charakterze dyplomatycznym, bądź tego charakteru nie posiadające. Na odwrót, 37 państw posiada swych przedstawicieli dyplomatycznych przy Watykanie.

TRZY SAMOLOTY WŁOSKIE, KTÓRE BRAŁY UDZIAŁ W WYŚCIGU na trasie Istres—Damaszek—Paryż, dokonają wkrótce przelotu nad Atlantykiem południowym. Etapami lotu będą: Dakar, Natal, Rio de Janeiro. Samoloty pilotowane będą przez płk. Biseo, Bruno Mussoliniego i majora Moscatelli.

W JEROZOLIMIE WYDANE ZOSTAŁY TRZY WYROKI ŚMIERCI: dwa za nielegalne noszenie broni i działalność wywrotową w Jerozolimie, trzeci w Haifie — za zbrodnię pospolitą. — W okolicy Jerozolimy dokonano szeregu napadów na kolonie żydowskie, jednak dotychczas nie nadeszły żadne wiadomości o ofiarach tych napadów.

POD GRUZAMI SZKOŁY W KANADZIE ZDOŁANO ODNALEŹĆ dalsze dwie zwęglone ofiary katastrofy. Dotychczas brak jeszcze wiadomości o 28 uczniach. Spośród rannych, znajdujących się w szpitalu, 5 walczy ze śmiercią.

Pod znakiem swastyki

LICZBA KLERYKÓW W NIEMCZECH.

Ordynariat biskupi we Fryburgu podał ostatnio kilka wyjaśnień w sprawie obecnego stanu liczbowego studentów teologii. Na razie stan jest wystarczający. Ale pewne objawy każą się lękać, że nastąpią zmiany na gorsze. W szczególności — znacznie zmniejszyła się liczba gimnazjów biskupich, które dostarczały wielu kandydatów do stanu duchownego. Skutki tego faktu dadzą się odczuć dopiero za kilka lat.

Nowiny katolickie

ZDROWIE OJCA ŚW.

Kilka dzienników doniosło ostatnio, jakoby stan zdrowia Ojca św. się pogorszył. Korespondent agencji „C. P.“ twierdzi, że te wiadomości nie odpowiadają prawdzie. Stan zdrowia Ojca św. — zważywszy Jego wysoki wiek — jest zadowalający. Ostatnio Ojciec św. przyjął m. in. grupę włoskich biskupów i proboszczów, a nadto młodych małżonków. Za każdym razem wygłaszał Ojciec św. przemówienia.

OFICER-APOSTOŁ

„C. P.“ z Iczang (nad Jang-Tse-Kiang) donosi: Oficer chiński, nazwiskiem Kicu, dał przykład prawdziwego apostolstwa. Obarczony obowiązkiem walki z bandytyzmem, dostał w swe ręce ośmiu. Sąd polowy skazał ich na śmierć. Przed egzekucją oficer nawrócił ich na wiarę katolicką i sam udzielił im Chrztu.

Rzym powita triumfalnie Hitlera

Władze włoskie uchwaliły plan nowej drogi wjazdu triumfalnego, którą przybyć ma do Rzymu kanclerz Hitler. Trasa drogi wjazdu, rozpoczynająca się przy dworcu ostyjskim, który zostanie odrestaurowany i odbudowany, prowadzi dalej przez nową drogę, nazwaną Via Imperiale — w kierunku bramy św. Pawła. Dalszy ciąg trasy iść ma po przez Via Aventino, pl. Circo Massimo. Via del Trionto, Via del Impero aż do placu weneckiego. *Długość nowej triumfalnej drogi wjazdowej, która, przecinając dzielnicę archeologiczną miasta, mijać będzie Palatyn, Colosseum i Forum Romanum, liczyć będzie około 5 kilometrów.*

Lwy rozszarpały w cyrku pogromcę

Dzienniki budapeszteńskie donoszą, że w miejscowości Ujpetre w okolicy Pecs w czasie przedstawienia w cyrku wędrownym lwy rozszarpały swego pogromcę. W chwili, gdy pogromca znajdował się wraz z trzema lwami w klatce i ustawiał zwierzęta do popisów, *jeden z lwów rzucił się nań, zatapiając swe kły w gardle pogromcy. Pozostałe dwa lwy również rzuciły się na pogromcę.* Wśród widzów wybuchła nieopisana panika. Kilku mężczyzn dało kilkanaście strzałów rewolwerowych, zabijając wszystkie trzy lwy. *Z klatki jednak wydobyto już tylko poszarpane zwłoki pogromcy.*

Przygotowania Polski do wystawy w N. Jorku

Według doniesień polskiej prasy amerykańskiej, w N. Jorku bawił przez cały tydzień z końcem grudnia **p. Stefan Ropp**, komisarz działu polskiego na wystawie światowej, którą urządzają Stany Zjednoczone w 1939 r. **Dzienniki polskie** podając o tym wiadomość, wyrażają żal, że osoba p. Roppa była otoczona jakąś tajemniczością, tak, że trudno było uzyskać u niego wywiad i w ogóle dowiedzieć się, gdzie on przebywa. Dopiero drogą okrężną udało się polskim dziennikarzom zebrać wiadomości o działalności p. Roppa w N. Jorku. **P. Roppowi udało się uzyskać lepsze miejsce dla pawilonu polskiego.** Interesował się też on ogólnym charakterem eksponatów. **Niestety** — podkreśla to prasa polska w N. Jorku — **przedstawiciele wychodźtwa nie mieli sposobności przedłożenia swych uwag komisarzowi.**

Polonia w Stanach Zjednoczonych jest nader życzliwie ustosunkowana do udziału Polski w wystawie nowojorskiej. W związku z tym „Czas“, wychodzący w N. Jorku, pisze:

„Polska była i jest krajem kultury i sztuki. Komu opracowanie tego działu zostanie powierzone? Mówiono, żeby dać prym modernistom w myśl hasła, że wystawa ma być wcieleniem postępu. **Otóż moderniści w malarstwie lub rzeźbie już nas kilkakrotnie paskudnie skompromitowali.** Różni mniejszościowi podskakiewicze, którzy sobie sztukę wyobrażają w sposób uproszczony, bo dostosowany do ich miernego talentu, mamy nadzieję, nie będą reprezentować ojczyzny Matejki, Juliusza Kossaka, Jana Styki lub Grottgera.

Wysunięto myśl ograniczenia eksponatów do zakresu sztuki ludowej. Nikt nie odmawia ludowi polskiemu niezwykłego wprost talentu i taki wniosek zasługuje na poparcie, choć z tą poprawką, iż wrażenie jakie na obcych zrobiłyby bądź co bądź prymitywne twory, nie odzwierciedlałoby wysokiego poziomu sztuki polskiej. Przyklasnąć jednak trzeba reklamowaniu chłopa polskiego, który gdzie indziej w urzędowych kołach nie cieszy się bynajmniej uznaniem i popularnością!

Celowym bez wątpienia jest postanowienie kładzenia szczególnego nacisku na propagandę turystyki. Setki tysięcy Amerykanów rok w rok zwiedza Europę. Nie wspominamy już milionów dolarów pozostawianych hotelarzom niemieckim, francuskim lub włoskim, lecz raczej patrzymy na zagadnienie z punktu widzenia propagandowego.

Dotychczas nie zdołano umiejętnie zjednać Amerykanina do Polski. Może dlatego, iż pewni propagandziści nie Polacy i nie Amerykanie, niezbyt dobrze rozumieją, o co właściwie chodzi. Z czasem jednak da się niewątpliwie złu zaradzić, choć pewne doświadczenia przeszłości wskazują, iż powierzanie pracy dla Polski wynajętym, nawet zręcznym osobnikom, daje rezultaty wątpliwej wartości.

O ile nam wiadomo, poruszano w prywatnych rozmowach również konieczność sprowadzenia jakiejś swoistej atrakcji. — **Wspominano ponoć o panoramie Racławickiej.** Myśl dobra, chociażby ze względu na osobę Kościuszki, oraz uwydatnienie bohaterstwa chłopa polskiego w genialnej koncepcji śp. Jana Styki. Nie doszło oczywiście do decyzji, gdyż, jeżeli się nie mylimy, prócz powodzenia rokowań p. Roppa z władzami wystawy, **trudno wykazać pozytywne rezultaty tak krótkiego pobytu i zupełnie nieobowiązujących rozmów.** Odnosimy wrażenie, iż **pewnym czynnikom się albo nie spieszy z ustalaniem programu, albo też opinia znajdzie się przed faktami dokonanymi.** Nas, przyzwyczajonych do demokratycznych dyskusyj, podobne metody nieco **dziwią**. Mamy nadzieję, że system, który się zarysowuje, będzie sprawny, przynajmniej w Warszawie; tutaj wiele się nie spodziewamy. Może właśnie dlatego spotka nas miła niespodzianka.

Powyższe uwagi, oparte na pogłoskach, podyktowane są troską o dobro wystawy z punktu widzenia nie tylko Polski, ale i wychodźtwa.

Dzielą nas z Rodakami zamorskimi okoliczności bytowania oraz przynależność państwowa, lecz łączymy się wszyscy w serdecznej trosce otoczenia imienia Polski blaskiem, który jej się należy.

Na uzgodnienie wysiłków jeszcze czas, to też wszelkie zastrzeżenia mają na celu nie ochłodzenie zapału, lecz przeciwnie, zachętę do bardziej intensywnej a planowej pracy“.

—o—o—o—

Lwów

SZAJKA FAŁSZYWYCH ŚWIADKÓW SĄDOWYCH. Władze policyjne wpadły na ślad grasującej we Lwowie pod wodzą b. egzekutora skarbowego Kazimierza Pańkiewicza z Rudna szajki fałszywych świadków sądowych. Krzywoprzysięzcy byli wynajmowani za pieniądze do składania fałszywych zeznań przed sądem. Zdemaskowanie aferzystów nastąpiło niedawno z okazji procesu spadkowego po ś. p. Teofili Burgat wł. realności we Lwowie, której majątek dzięki szajce przypadł bezprawnie jej siostrzeńcowi. Poszkodowani spadkobiercy wystąpili przeciwko oszustom i cała szajka złożona z 10 osób z Pańkiewiczem jako organizatorem i szefem znalazła się pod kluczem.

ARESZTOWANIE ŻYDA EMERYTA. Kilka dni temu został aresztowany i odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego niejaki Jakób Gelber, żyd, em. urzędnik skarbowy. Podobno Gelber nie miał dobrej opinii, kiedy jeszcze był urzędnikiem w służbie czynnej. Kiedy przeszedł na emeryturę, wziął się otwarcie do interwencyj na terenie II. Izby Skarbowej i niektórych urzędów skarbowych. Raz wreszcie powinęła się noga „interwencjoniście“. Chodziło o sprawę pewnej żydowskiej firmy, w której księgach rewizja wykryła nieprawidłowości. Gelber dał urzędnikowi sto złotych, ale sprawa powędrowała natychmiast do władz przełożonych i Gelber znalazł się pod kluczem.

OBOSTRZENIA W STOSUNKU DO INŻYNIERA DOBOSZYŃSKIEGO. Wrażenie wywołała we Lwowie wiadomość o zarządzeniu władz, które nie zezwoliły na odbieranie przewiezionemu do Lwowa inż. Doboszyńskiemu książek. Jak wiadomo, krakowskie władze sądowe nie czyniły w tej sprawie żadnych trudności, umożliwiając więźniowi w celi pracę naukową.

Po kongresach pracowniczych

C. K. P. na niewłaściwej drodze

Z dużą uwagą śledziło społeczeństwo przebieg kongresów pracowniczych, które odbyły się w dniu 16 i 17 bm. To zainteresowanie tłumaczy się m. in. tendencjami ideowo-politycznymi, które pracowniczy ruch zawodowy nurtują. A są to tendencje pewnego radykalizmu społecznego, pachnące socjalizmem, będące wytworem atmosfery zaszczepianej przez P. P. S.

DWA KONGRESY.

Donosiliśmy już, że obradowały w Warszawie właściwie dwa kongresy. Jeden w sali handlowców przy ul. Siennej, drugi w Domu Katolickim.

Jak doszło do dwóch kongresów?

Pierwszy został zorganizowany przez Centralną Komisję Porozumiewawczą, w której skład, jak to już pisaliśmy, wchodzą: *1) Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych, 2) związki pracowników samorządowych, oraz 3) Unia Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych (prywatnych).* Natomiast zjazd w Domu Katolickim zwołany był przez Komitet Obrony Praw Pracowniczych, *grupujący związki tylko pracowników państwowych.* W skład tego komitetu wchodzą przedstawiciele następujących stowarzyszeń zawodowych: *1) Związku Stowarzyszeń Urzędników Państwowych z wykształceniem akademickim, 2) Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, 3) Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, 4) Związku urzędników Sądowych, 5) Urzędników III kategorii, 6) Zjednoczenia Kolejowców Polskich, (największa organizacja pracowników kolejowych), 7) Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych.*

Centrala ta została utworzona w jesieni 1936 r. Do tego czasu istniała jedna tylko centrala stowarzyszeń zawodowych pracowników państwowych i kolejowych *t. zw. „Reprezentacja Zawodowa Pracowników Państwowych“*, która utrzymywała kontakt z pracownikami samorządowymi i prywatnymi, zrzeszonymi w Unii, tworząc z nimi *t. zw. Centralną Radę Pracowniczą.* We wrześniu 1936 r. Centrala ta uległa rozbiciu, a to przez wystąpienie Związku Nauczycielstwa Polskiego i Stowarzyszenia Urzędników Państwowych oraz Pracowników Umysłowych, (prywatnych), która była głównym motorem tego rozłamu. Przyczyną tego rozbicia było lewicowe nastawienie występujących stowarzyszeń zawodowych, którym przewodzili znani radykali jak p. *Kościński* z Unii, *Kolanko* z Z. N. P., i *Józefkowicz* prezes S. U. P-u. Organizacje te utworzyły Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych, który uchwalił na zjeździe łódzkim w dniu 10 września 1936 r. radykalną deklarację społeczno-gospodarczą. Z czasem do tego Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych przystąpiły związki samorządowców z p. Pacholczykiem na czele, oraz Unia Pracowników Umysłowych *i utworzyły razem t. zw. Centralną Komisję Porozumiewawczą Związków Pracowników Umysłowych.*

Kongres obradujący w Domu Katolickim zajmował się sprawami czysto zawodowymi. Stał on rzeczywiście na płaszczyźnie swobody przekonań politycznych. Przedmiotem jego obrad, były m. in. projekty dotyczące zmiany ustawy uposażeniowej, zniesienie dekretu emerytalnego i podatku specjalnego, oraz szereg zagadnień szczegółowych dotyczących poszczególnych kategoryj pracowników państwowych.

POSTULATY C. K. P.

Nieco inny charakter miał kongres pracowniczy zorganizowany przez Centralną Komisję Porozumiewawczą. Wprawdzie dominowały sprawy zawodowe, *kongres jednak nie był wolny od pewnych akcentów ideowo-politycznych, oraz od specjalnego „klimatu“ wytworzonego przez organizatorów.*

Postulaty zawodowe nie budzą u nas żadnych specjalnych zastrzeżeń. W odniesieniu tak do spraw uposażeniowych, jak i projektów w zakresie ochrony prawnej pracowników umysłowych. Uważamy bowiem, że tak wysokość uposażeń, jak i skala ich rozpiętości, oraz warunki pracy pracowników umysłowych *pozostawiają wiele do życzenia i muszą być poddane gruntownej rewizji.* Dotyczy to tak pracowników państwowych jak i samorządowych oraz prywatnych. Postulatów tych nie przytaczamy, gdyż były one już w „Głosie Narodu“ podawane.

Na uwagę jednak zasługują przede wszystkim pewne akcenty ideowo-polityczne. Przewijają się one w tezach programowych, w których kongres wypowiedział swój pogląd na całokształt spraw ustrojowo-społeczno-gospodarczych naszego państwa. Akcenty te występują w ustępach, w których mówi się n. p. o konieczności przyjęcia odpowiedniego planu naprawy naszej struktury gospodarczej o współudziale warstw pracujących w rządzeniu państwem, o podziale dochodu społecznego między poszczególne warstwy, o celach produkcji przemysłowej, o upaństwowieniu kluczowych przemysłów, o „nowej“ polityce gospodarczej opartej na warstwach pracujących, reprezentowanych przez związki zawodowe i spółdzielcze, o stosunku pracowników umysłowych do wsi i o reformach struktury rolnictwa, a w oddaniu kluczowych gałęzi przemysłowych pod kontrolę zorganizowanych warstw pracujących i konsumentów. Akcenty te występują i wówczas, gdy się krytykuje gospodarkę kapitalistyczną, a wysuwa w jej miejsce „planową“ i t. p.

Jeśli o tym piszemy, to nie dlatego, ażebyśmy negowali prawo zajmowania się tymi sprawami przez ogół pracowników umysłowych. Wiadomo jest jednak, że to są problemy dotyczące przebudowy całej struktury społecznej, gospodarczej a nawet ustrojowo-politycznej, *i że w związku z tym wysuwane są różne rozwiązania oparte na pewnych światopoglądach, często wręcz sobie przeciwnych.* Wśród pracowników umysłowych mogą więc być różne na ten temat zapatrywania. Natomiast może nie być żadnej różnicy zdań, jeśli chodzi o postulaty czysto zawodowe. Zajmowanie się więc sprawami ideologicznymi może, co się zresztą już stało, *być przyczyną rozbicia pracowniczego ruchu zawodowego.*

Centralna Komisja Porozumiewawcza, jak z powyższego widać, idzie w kierunku sprecyzowania ideologii stowarzyszeń, które reprezentuje. Ponieważ jasne, wyraźne postawienie sprawy mogłoby wywołać w łonie tych stowarzyszeń i ich członków wiele nieporozumień, dlatego tezy, mimo pewnych akcentów ideowych, *zawierają dużo niedomówień i w wielu wypadkach są niejasno sprecyzowane.* Wypracowanie skonkretyzowanego, tkwiącego głęboko korzeniami w pewnej ideologii programu, *odroczono zapewne na później...*

„KLIMAT“ KONGRESU.

Tu, mamy do zanotowania jeszcze bardziej charakterystyczne objawy. *„Klimat“ ten był lewicowy,* a świadczy o tym, czy to przemówienie p. Dudy, który składając sprawozdanie z działalności C. K. P. domagał się przywrócenia dawnych stosunków w Z. N. P., czy to używanie w deklaracji takich wyrażeń znanych w nomenklaturze socjalistycznej jak: „klasa pracująca“, czy to zupełne pomijanie, a nawet niedocenianie roli producenta i kupca i traktowanie ich raczej jako pasożytów, czy to, gdy chodzi o groźby (!) wypowiadane pod adresem prasy, poddającej krytyce pewne prądy nurtujące w Centralnej Komisji Porozumiewawczej. *Ten „klimat“ nie był klimatem środowiska przejętego ideą solidaryzmu społecznego, lecz wręcz przeciwnie, była to atmosfera środowiska przesiąkniętego walką klasową.*

Powyższe objawy jeszcze raz każą nam stwierdzić, że ruch pracowniczy reprezentowany przez Centralną Komisję Porozumiewawczą, jest na niewłaściwej drodze; że musi był uwolniony spod opieki obecnych kierowników, pozostających, zdaje się, pod silnymi wpływami PPS. Jednocześnie nakłada to obowiązek uświadomienia ogółu pracowników umysłowych o tych tendencjach, jakie w C. K. P. nurtują i przestrzegania przed konsekwencjami z tego stanu rzeczy wypływającymi.

K. T.

Przegląd prasy

„Lex Doboszyński“

Ogólne poruszenie wywołała wiadomość, że na życzenie rządu z porządku obrad zdjęto projekt ust. o zniesieniu sądów przysięgłych. Wycofał go rząd — rzecz znamienna — po przyjęciu przez komisję Senatu poprawki sen. Petrażyckiego, iż **sprawy wszczęte przed wejściem w życie tej ustawy będą sądzone przed sądami przysięgłych...** Mówiono — pisze „Gazeta Polska“ — że rząd „forsował“ swój projekt zniesienia sądów przysięgłych ze względu na sprawę Doboszyńskiego (lex Doboszyński) i że Senat stanął mu w drodze.

„Powyższe okoliczności — zapewnia „Gazeta Polska“ — nakazują nam powitać z uznaniem decyzję Rządu, polegającą na zdjęciu sprawy z porządku dziennego obrad Senat celem odroczenia jej załatwienia na przeciąg kilku tygodni. Przyczyni się to niewątpliwie do oczyszczenia dyskusji z tego nieumotywowanego osadu, jaki został wniesiony przez poprawkę sen. Petrażyckiego i wytrąci z ręki zasadniczych przeciwników ustawy atut, który w atmosferze wywołanej poprawką sen. Petrażyckiego wyzyskiwany był celem stworzenia sztucznych trudności“.

Ot, co znaczy zachować dobry humor w trudnych chwilach!

Dlaczego odroczono kongres S. L.?

Prasa komentuje żywo odroczenie kongresu Stron. Ludowego na 12 dni przed terminem. — Z obowiązku dziennikarskiego przytaczamy następującą notatkę „Kuriera Porannego“:

„Kierownicze sfery Stron. Ludowego odbyły niedawno wspólną konferencję, której szczegóły utrzymane zostały w tajemnicy, ale wiadomo, że rozpatrywano na niej stanowisko i opinię W. Witosa. W niektórych sferach utrzymywano nawet, że konferencja odbywała się w jednej z nadgranicznych miejscowości Czechosłowacji z udziałem W. Witosa. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że decyzja odwołania kongresu dojrzała na tej właśnie konferencji.

Trudności wewnętrzne partii polegają — wedle zgodnej relacji z różnych stron — na tym, że niektóre ośrodki Str. Ludowego nie stoją od pewnego czasu w pełnej dyspozycji władz partyjnych i reprezentują tendencje radykalne, których obecne kierownictwo partii stanowczo nie chce aprobować. Na tym tle zarysował się w szeregach partii konflikt, którego rozmiary spowodowały odroczenie kongresu“.

Metody godne potępienia

Przytoczyliśmy onegdaj polemikę, którą wywołały „A. B. C.“ i „Kurier Poranny“, atakując Stron. Pracy z powodu, iż — jak doniósł „Przegląd Powszechny“ — Komintern miał wyrazić radość, że „frontowi demokratycznemu“ w Polsce przybywa z powstaniem Stron. Pracy, nowa siła. W „Nowej Prawdzie“ pojawił się list red. „Przegl. Powszechnego“, ks. Kosibowicza piętnujący „A. B. C.“ i „Kurier Poranny“ za dowolność w operowaniu cytatami wziętymi z „Przeglądu“.

„Podsuwanie — pisze ks. Kosibowicz — redakcji „Przeglądu Powszechnego“ opinii wyrażonej na łamach wspomnianych dzienników jest niewątpliwym nadużyciem, które nie zgadza się ani z literą, ani z duchem deklaracji wydawnictw stołecznych z dnia 25 października ub. r.“.

Ostatnia „Nowa Prawda“ przygważdża fakt, że ani „Kurier Por.“, ani „A. B. C.“ nie uznały za stosowne poinformować swoich czytelników o powyższym liście ks. red. Kosibowicza.

Walka grupy płk. Sławka z O. Z. N.-em

Walkę w Komisji wojskowej dokoła gen. Żeligowskiego uważa „Goniec Warszawski“ za rozgrywkę między O. Z. N. (którym w tym wypadku kieruje p. Miedziński), a grupą płk. Sławka, z której ramienia w obronie gen. Żeligowskiego występował płk. Schaetzel.

„O co się w istocie toczy — pyta „Goniec“ — walka między grupą płk. Sławka a Ozonem? — Atakuje płk. Sławek, „ojciec konstytucji i ordynacji wyborczej“ a więc i twórca obecnego parlamentu. Nic dziwnego. Odsunięto go od rządów, przekreślono jego marzenia o najwyższej godności w państwie, zwerbowano do Ozonu szereg posłów, którzy przecież z jego łaski kandydowali do Sejmu.

Jak ma twórcom tego nowego systemu wybaczyć?! **Toteż przy każdej sposobności grupa płk. Sławka podkłada kamienie pod koła ozonowego wozu. Tym samym odwdzięczają się sławkowcom działacze Ozonu.**

Zresztą sławkowcy pamiętają, że zbliża się rok 1940, rok wyboru nowego Prezydenta i nowego parlamentu. Starają się „zapracować“ na kapitał, który by pozwolił im na nowo odegrać wybitną rolę w państwie i wywindować swego „wodza“, płk. Sławka, na pierwsze miejsce w Rzplitej.

Ta walka w obozie legionowym ma swe ważkie następstwa. Zarówno jedna jak i druga strona stara się wejść w porozumienie z pewnymi żywiołami opozycyjnymi, aby zyskać z ich strony poparcie. Stąd pogłoski o rozmowach ze stronnictwami opozycyjnymi, o możliwości nowych konsolidacyj politycznych i t. d.“.

Trybuna Czytelnika

Polska a Czechosłowacja

W związku z niedawnym artykułem w „Trybunie „Czytelnika" pozwolę sobie rzucić kilka uwag na temat stosunku Polski do Małej Ententy w ogólności, a do Czechosłowacji w szczególności.

Myliłby się ten kto by sądził, że w Polsce wszyscy, a przynajmniej prawie wszyscy lgną do Czechosłowacji. Natomiast każdy trzeźwo patrzący obywatel wyczuwa potrzebę zmiany dotychczasowego niejasnego, a bodajże wrogiego nastawienia się dwóch sąsiednich narodów do siebie. Stan taki, jaki się wytworzył po wojnie, i trwa aż do tego czasu, jest dłużej niemożliwy do utrzymania.

Smutne to jest naprawdę, że dwa bratnie narody słowiańskie patrzą dotychczas na siebie z nieufnością i żadne pierwsze nie wyciągnie ręki do zgody.

Smutne to jest, że przez dwadzieścia lat dwa sąsiedzkie narody, mające tak podobną do siebie historię, powstawszy do niepodległego bytu, nie znalazły wspólnej platformy do porozumienia. Dwa dziesiątki lat, zdawałoby się, zabliźnią rany przeszłości. Niestety, nic się nie zmieniło na lepsze. Dlaczego? Nic nic jest bez przyczyny.

Nigdy nie zapomnimy, jak w krytycznym dla nas momencie, bratni nasz naród niespodziewanie zadał nam cios zdradziecki z tyłu. Zabranie nam Śląska Cieszyńskiego, bogatego zagłębia karwińskiego, wzbudził w Narodzie polskim głęboką nieufność do naszego sąsiada. Zabolała nas strata tak bogatego obszaru ziemi rdzennie polskiej; a jeszcze bardziej utrata tylu rodaków. Ale bolesnym był też sam fakt: oto — słowiański, bliski naród, powstający z gruzów niewoli, tak samo jak Naród polski krwią zdobywający sobie wolność, naród ten, zamiast przyjaznego, — od razu zajmuje wrogie nam stanowisko.

Choćbyśmy chcieli — nie możemy tego zapomnieć. I dlatego prysły resztki idei panslawizmu — i nie z naszej winy.

Ale to by można było przeboleć, gdyby nie dalsze wrogie nastawienie Czechów do Polaków, wyrażające się w ucisku naszych rodaków za kordonem. Znane są nam wszystkim te liczne szykany i prześladowania, jakie dwadzieścia lat cierpi nasza ludność w Czechosłowacji.

Byt gospodarczy i polityczny Polaków w Czechosłowacji jest bardzo ciężki. Szczególnie odczuwamy to bardzo boleśnie, porównując przychylne stanowisko rządu polskiego do licznych kolonij czeskich na Wołyniu, porównując ich bogactwo i dobrobyt ze stanem Polaków w Czechosłowacji. I dlatego między Polską a Czechosłowacją nie zapanuje nigdy braterska zgoda, dopóki sami Czesi nie wyciągną do nas przyjaznej ręki. A takiego naprawdę szczerego wyciągnięcia dotychczas nie widzieliśmy. Duży wpływ wywiera tu wroga nam zawsze Rosja, która związawszy się z Czechosłowacją, urabia w pewnym stopniu nastawienie tego narodu.

Bądźmy z dala od przesady, ale nie da się to zaprzeczyć, że wpływy komunizujące Czechosłowację są naprawdę wielkie. Jak faktem jest, że komunizm u nas dzięki zdecydowanej postawie defensywnej prawicowej części społeczeństwa i naszych władz, dalej dzięki odmiennej strukturze psychicznej naszego narodu, natrafia na wielki opór, tak faktem też jest, że w Czechosłowacji idea komunistyczna znajduje bodajże sprzyjające warunki. Składa się na to m. in. sojusz z Rosją Sowiecką. Idea narodu sprzymierzonego, choćby była zgubna, wydaje się mniej straszną, niż innemu narodowi nie sprzymierzonemu. Tak już jest.

W drugim rzędzie struktura społeczna Czechosłowacji jest bardziej podatna hasłom komunistycznym. Nie wolno zapominać, że Czechosłowacja to kraj w daleko większym stopniu uprzemysłowiony niż Polska. Równocześnie warstwa ludności rolniczej, ta warstwa dość odporna na wszelkie idee międzynarodowe — jest o wiele szczuplejsza niż w Polsce, kraju rolniczym. Warstwy zaś robotnicze stanowią materiał bardziej podatny dla tych idei.

Próby związania Polski z Małą Ententą napotykają na wielkie trudności. W pierwszym rzędzie z powodu stosunków wyżej wspomnianych.

Następnie biorąc Rumunię, to będąc szczerymi, więcej Rumunia może oprzeć nadziei na przymierzu z Polską, niż Polska na nim. Wielką siłę militarną Rumunii mogą widzieć tylko optymiści.

Dalej, — Jugosławia sama nie wie, jak pogodzić udział w Małym Porozumieniu z wielkim wpływem Włoch, popierających dość odważnie i jawnie rewizjonistyczne dążenia Węgier. Co do tej Jugosławii, to Polska ma małe widoki przewodnictwa. Jugosłowia siłą faktu musi stale być zapatrzona w Półwysep Apeniński.

Nie można pominąć Węgier. Polska, będąc z nimi w bardzo serdecznych stosunkach i szczerej przyjaźni, słusznie widzi w przymierzu z tym dzielnym narodem wielką korzyść.

Nie możemy zaprzeczyć, że Węgry zostały bardzo skrzywdzone przez „okrojenie" ich i zepchnięcie do roli małego państewka. Węgry nie mogą się łatwo wyrzec tych ziem i pogodzić się z Małą Ententą, wykazującą dziś i tak już małą spoistość.

Sytuacja Polski jest więc bardzo trudna i wszelka inicjatywa musi natknąć się na splot sprzecznych interesów państw naddunajskich i bałkańskich. A wszystkiemu zaś „przygląda się" Rosja Sowiecka, mająca też swoje „ukryte" cele. Trudnym jest położenie Polski, ale nie ma rzeczy niemożliwych do osiągnięcia i wszystko da się zrobić.

Stad.

Uwaga Redakcji: Zostawiając pełną swobodę wypowiedzenia się p. „Stad", zgodnie z założeniami „Trybuny Czytelnika", nie możemy jednak pominąć dwóch momentów, które p. „Stad" pominął: 1) Trudność sytuacji Polski pochodzi nie tylko stąd, że „przygląda się" Rosja, ale także stąd, że „przygląda się" III Rzesza, w której nagłą przyjaźń dla Polski bardzo trudno uwierzyć; 2) same Węgry nie stanowią pełnej gwarancji dla Polski, a p. „Stad" bardzo krytycznie ocenia siłę komunizmu i stanowisko Jugosławii; z kimże więc Polska ma iść?

Z dnia

Sprawa ustroju Cerkwi prawosławnej w Polsce

Katolicka Ag. Prasowa podaje następujące uwagi:

„W podanym sejmowi wykazie projektów ustaw, które mają być zgłoszone przez rząd podczas obecnej sesji parlamentarnej, figuruje m. in. projekt ustawy o udzieleniu pełnomocnictw p. Prezydentowi Rzeczypospolitej dla wydania dekretu o ustroju prawnym Cerkwi prawosławnej w Polsce. Proponując załatwienie tej sprawy w drodze dekretu, Ministerstwo W. R. i O. P. pragnie pominąć ciała ustawodawcze i nie dopuścić do dyskusji publicznej nad przyszłym ustrojem Cerkwi, podobnież jak to zaszło z dekretem o ustroju Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Jednak doświadczenie nabyte właśnie z tym wyznaniem po wydaniu dekretu wykazało, że obrana metoda jest zawodna, pogłębiła bowiem przeciwieństwa i rozbicie wśród samych protestantów oraz wywołała poważne zastrzeżenia ze strony Kościoła katolickiego.

Tego rodzaju polityka wyznaniowa Ministerstwa W. R. i O. P. jest dość znamienna. gdy chodzi o wyznania niekatolickie. Kościół bowiem katolicki w Polsce nie unikał parlamentu i wypowiedzenia się opinii publicznej, gdy zawierano konkordat ze Stolicą Apostolską, jak również gdy chodziło o inne ustawy w sprawach kościelno-państwowych.

Oczywiście opinia katolicka naszego kraju nie występuje przeciwko oparciu stosunku Cerkwi do państwa na ustroju prawnym, gdyż przewiduje to Konstytucja. Uważamy jednak za szkodliwe i niebezpieczne usuwać meritum tak ważnej sprawy spod kompetencji ciał ustawodawczych i nie dopuszczać do wypowiedzenia się opinii publicznej. Nie jest również rzeczą pożądaną, aby Głowę państwa wciągać w dziedziny zagadnień tak drażliwych, jakimi są u nas sprawy religijne, a zwłaszcza prawosławne".

Sylwetki

MINISTER ROZNOSIŁ AKTY, BO WOŹNI POSZLI DO DOMU...

Przed kilkoma dniami zmarł w Krakowie ś. p. inż. Andrzej Kędzior, b. minister robót publicznych. S. p. Kędzior był znaną i bardzo cenioną osobistością w całej Małopolsce.

„Dziennik Ludowy" poświęcił ś. p. Kędziorsa obszerne wspomnienia pośmiertne. M. in. „Dz. Lud." notuje takie dwa fakty:

Na przyjęcie noworoczne wydane przez Naczelnika Państwa, przybył również min. Kędzior wraz ze swoimi podsekretarzami. W pewnym momencie do min. Kędziora podszedł Naczelnik Piłsudski i zapytał:

— Praca idzie dobrze, prawda, panie ministrze?

S. p. Kędzior odpowiedział na to:

— Praca nie idzie dobrze, bo oni (tu wskazał na swoich wiceministrów) nic nie umieją.

Oczywiście po takim dictum wiceministrowie podali się do dymisji.

Innym razem premier Witos, gdy przyszedł raz późnym wieczorem do ministerstwa robót publicznych, spotkał na korytarzu ś. p. Kędziora z wielkim stosem akt.

— Co pan robi tutaj, panie ministrze, o tak późnej porze? — zdziwił się Witos.

— Roznoszę akty, bo woźni poszli do domu — odpowiedział ś. p. Kędzior.

T.

Echa

„CHRZEŚCIJANIE MOJŻESZOWEGO WYZNANIA".

„Nasza Przyszłość" p. Bobrzyńskiego, zwalczając z jednej strony szowinistyczny antysemityzm, a z drugiej judaizm, zapędza się w tej walce tak daleko, że wzywa chrześcijan do obrony — dosłownie — „św. Mojżesza i Star. Testamentu przed herezją judaizmu", — twierdzi, że żydzi nie są mojżeszowego wyznania, ale my, chrześcijanie, i tak kończy:

„Wyznanie mojżeszowe, uzupełnione tylko nauką Chrystusową, jest wyznaniem naszym, chrześcijańskim, a zwłaszcza katolickim".

A więc — istotę naszej religii stanowi „wyznanie mojżeszowe", więc Pięcioksiąg „świętego (!) Mojżesza", a Nowy Testament jest „tylko" — posłuchajcie! — „uzupełnieniem" tego wyznania.

Chrześcijanin — zwłaszcza katolik — wie o roli Mojżesza w historii Objawienia, a jego Pięcioksiąg uważa za księgi natchnione przez Boga. Ale nic nie wie o kanonizacji Mojżesza przez Kościół, a już w żaden sposób nie zgodzi się ze zdaniem, że Chrystusowe objawienie ma być „tylko" (!) „uzupełnieniem" Mojżesza... Mojżesz bowiem, jak cały Stary Testament, był tylko przygotowywaniem ludzkości do Mesjasza, a Nowy Testament spełnieniem, szczytowym i zamykającym momentem Objawienia.

Nie! Nie jesteśmy chrześcijanami mojżeszowego wyznania, a zacytowane zdanie „Naszej Przyszłości" trzeba traktować jako przesadę, która zbyt gorącej głowie kierującej owym pismem nie pierwszy raz się zdarza. Oby przynajmniej — po raz ostatni!

Rel.

Działalność naukowa Muzeum Tatrzańskiego

W stylowym Dworcu Tatrzańskim w Zakopanem usadowiło się Muzeum im. Dr. Chałubińskiego. Gromadzi ono literaturę tatrzańsko-podhalańską, okazy i wytwory sztuki góralskiej wszelkiej jakości: malunki, wyszywanki, rzeźby itp.

Na tym Muzeum nie poprzestało. Podjęło jeszcze prace twórcze, prace wydawnicze o charakterze naukowym i popularnym. Naukowe zdobycze z tego zakresu podali w sposób popularny profesorowie: Marian Sokołowski („Szata roślinna Tatr Polskich") i Stanisław Sokołowski („Las tatrzański"). Tutaj też należą dwa Przewodniki zoologiczne (kręgowce — owady) i botaniczny. Plan dalszy do tomików już został obmyślony i wiele tematów już opracowano.

Wielkiej wartości naukowej są dzieła, rozpoczęte **Rocznikiem Podhalańskim 1914 — 1921.** Wśród autorów, stwarzających naukową książnicę Muzeum Tatrzańskiego, są nazwiska: Konrad **Górski, prof. U. S. B.**, który przedstawił „Tatry i Podhale w twórczości Jana Kasprowicza", **Adolf Chybiński**, który zarysował historię badań i prac o muzyce górali podhalańskich (— pracę tę rozdano uczestnikom II Zjazdu Słowiańskich Geografów i Etnografów), Julian **Krzyżanowski** prof. Uniw. Warsz., który sportretował „pieśniarza krainy kęp i wiecznej nędzy", jakim był Władysław Orkan, **Teofil Modelski** rozwinął „spory o południowe granice diecezji krakowskiej od strony Spisza w wieku XIII — XVIII".

Spiszem więc zainteresował nas Modelski. Jeszcze większe zainteresowanie mamy dla Orawy, a tu zasłużył się wielce prof. **Semkowicz** dwoma tomami „Materiałów źródłowych do dziejów osadnictwa Górnej Orawy". Nazwiska pierwszych osadników świadczą o polskości ich i ich kolonizacji. W najnowszym (8) tomie omawiają bracia **Jan i Stefan Reychmanowie „Przemysł wiejski na Podhalu".** Przeszło pół setki obrazków ilustruje tekst o foluszach, tartakach, młynach starych na Podhalu po obu stronach Tatr, Jeszcze niedobitki foluszowe są pod Tatrami i winny zostać pod ochroną zabytków.

Wymienione dzieła budują wartościową, naukową bibliotekę regionalną. Godna ona stanąć obok regionalnej biblioteki Krakowskiej, swoiście regionalnej, a zarazem naukowej. **m.**

FILM O MICHALE ANIELE.

Niemiecki kinooperator Curt Certel opracował film o Michale Aniele, na co uzyskał zgodę władz włoskich oraz Watykanu. W filmie będą przedstawione liczne zdjęcia dzieł znakomitego artysty znajdujące się także w Watykanie.

Pamiętaj o pomocy zimowej

Wiadomości sportowe

Polska – Szwajcaria 1:0 (0:0, 1:0, 0:0)

W środę wieczorem polska drużyna hokejowa pokonała reprezentację Szwajcarii 1:0. Decydującą bramkę zdobył dla Polski — Zieliński. Cała drużyna polska grała doskonale i ofiarnie. Widzów około 5.000.

POLSKA — WENGEN HOCKEY CLUB 8:0.

Tego samego dnia rano Polska pobiła lekko Wengen Hockey Club w stos. 8:0 (2:0, 4:0, 2:0). Drużyna szwajcarska nie stanowiła dla Polski poważnego przeciwnika.

WŁOCHY WYCOFAŁY SIĘ Z MISTRZOSTW HOKEJOWYCH ŚWIATA.

Włoski Związek Hokejowy zawiadomił Czechosłowacki Związek Hokejowy, że wycofuje się z rozgrywek hokejowych o mistrzostwo świata, które mają się odbyć w Pradze Czeskiej. Włosi nie podali przyczyny swej rezygnacji.

WISŁA — CRACOVIA.

W sobotę dnia 22 b. m. rozegrane zostanie decydujące spotkanie w siatkówce panów o mistrzostwo Okręgu. Jak wiadomo Cracovia i Wisła zakończyły już swoje rozgrywki o mistrzostwo jednak wobec uzyskania równej ilości punktów o pierwszym miejscu a zarazem tytule mistrza Krakowa za decyduje powyższe spotkanie.

Zwycięzca tych zawodów weźmie udział w rozgrywkach o mistrzostwo Polski, które odbędą się w Łodzi w dniach 28, 29 i 30 b. m. Zawody te odbędą się na sali Polskiej YMCA (Krowoderska 8). Początek o godz. 18.15.

MISTRZOSTWA KRAKOWA W KOSZYKÓWCE.

W niedzielę dnia 23 b. m. na sali Ośrodka WF odbędą się dalsze spotkania w koszykówce panów o mistrzostwo kl. A. KOZPR. W dniu tym rozegrane zostaną następujące spotkania: Garbarnia — Wawel, Cracovia — Modrzejówka i Wisła — Olsza.

Początek zawodów o godz. 17.

KANADYJCZYCY REMISUJĄ.

Występ hokeistów kanadyjskiej drużyny Sudbury Wolves przyniósł olbrzymie rozczarowanie licznym widzom, którzy przybyli na mecz. Pomimo, iż przeciwnikiem Kanadyjczyków nie była najlepsza drużyna szwajcarska, gdyż HC Arosa ustępuje mistrzowi Szwajcarii HC Davos czy też SC Zurych. Kanadyjczycy zdołali uzyskać zaledwie wynik remisowy 1:1, (0:0, 1:0, 0:1).

Kanadyjczycy wystąpili w pełnym składzie 12 graczy, ale grali tak brutalnie, iż wielu z nich wędrowało na „karne" minuty.

Radio

RADIOABONENCI WIEJSCY NA TERENIE RZPLITEJ. Wedle danych na dzień 1 stycznia b. r. ogólna ilość radioabonentów wiejskich wyniosła — 311.332, z tego największa ilość abonentów wiejskich zamieszkuje na terenie Dyrekcji Warszawskiej — 88.726, następnie idą kolejno: Dyr. Katowicka — 50.276, Lubelska — 47.568, Lwowska — 31.726, Krakowska — 30.728, Wileńska — 26.788, Poznańska — 10.571 i Bydgoska — 15.949.

AUDYCJE RADIOWE W ROCZNICĘ POWSTANIA STYCZNIOWEGO. W roku bieżącym mija 75-ta rocznica Powstania Styczniowego. Z tej okazji Polskie Radio organizuje w dn. 22 stycznia o godz. 21.00 specjalną audycję p. t. „Pożary wstają z popiołów". Audycję tę na podstawie wyjątków z Pism Józefa Piłsudskiego, pamiętników, odezw, wierszy i śpiewów z tej epoki, opracował prof. H. Mościcki. — Poza tą audycją nadana będzie jeszcze w niedzielę dnia 23. I. o godz. 8.25 audycja p. t. „Powstańcy 1863 roku przed mikrofonem". Będzie to transmisja, w czasie której Prezes T-wa Przyjaciół Weteranów p. Wł. Dunin-Wąsowicz przeprowadzi rozmowy z sędziwymi uczestnikami Powstania. Tegoż dnia nadana zostanie o godz. 22.50 transmisja z Akademii: „Hołd społeczeństwa weteranom 1863 roku"; przy mikrofonie sprawozdawczym red. J. Dylewski.

Programy stacyj radiowych

SOBOTA, DNIA 22 STYCZNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; — 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.15 Pieśni ludowe; 16.50 Pogadanka aktalna! 17.00 „Poeta powstaniec" — skecz literacki; 17.15 Recital skrzypcowy; 17.00 Nasz program; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Pogadanka społeczna; 18.15 Piosenki; 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Polska Kapela Ludowa; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.44 „Pożary wstają z popiołów — aud.; 21.50 Muzyka rozrywkowa; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert życzeń; 14.50 Muzyka z płyt; 15.15 Pogadanka aktualna; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy"; 18.30 Miniatury kwartetowe; 18.55 Program na dzień następny 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert życzeń; 15.20 Skrzynka techniczna; 18.10 „Kolędy" w wyk. chóru; 18.35 Pogadanka aktualna; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na dzień następny; — 23.00 Muzyka taneczna; 23.10 Humoreska.

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka obiadowa z płyt; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka lekka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe; — 18.15 „Szara niezwykłość" — felieton; 18.25 Muzyka z płyt; 18.45 Pogadanka aktualna; 18.55 Program na jutro; — 23.00 Muzyka taneczna.

Programy stacyj zagranicznych: godz. 19.30 **Wiedeń** Recital skrzypcowy Cecylii Hansen; 20.00 **Berlin** „Noc w Wenecji" — operetka J. Straussa; 21.00 **Mediolan** „Il piccolo Marat" — opera Mascagniego; 21.00 **Droitwich** Radiorewia; 21.30 **Paris P.T.T.** Koncert wieczorny.

Na froncie walki o tytuł inżyniera

Tani inżynier

Zajęty pracą w zawodzie niewielę troszczę się o to jak będę tytułowany, bo jako praktyk, zdaję sobie sprawę z tego, że nie tytuł stanowi o wartości pracy jednostki, ale dzieło.

Na sprawę sporu o tytuł inżyniera patrzę tak: Obojętną jest rzeczą, jak będzie brzmiała nazwa czegoś nowego, byle ta nowa nazwa nie była taka sama lub zbliżoną fonetycznie do nazw pojęć już istniejących; wtedy łatwo o nieporozumienia.

Tytuł „inżynier" w naszych pojęciach utarł się jako wyrażenie określające, że osobnik tak nazwany przebył w pewnej gałęzi wiedzy studia na wyższej uczelni. Wobec tego nie ma znaczenia to, że np. w Niemczech jest inaczej. Przyznanie tego samego tytułu osobnikom o niższym wykształceniu, zwłaszcza w tej samej gałęzi wiedzy, musi spowodować wobec ugruntowanych i zadawnionych pojęć, przynajmniej przez pewien okres czasu nieporozumienia i szkody społeczne.

Tytuł „inżynier" wcale nie jest tytułem zawodowym, jak twierdzą niektórzy, bo dotąd przynajmniej oznacza to, że tytułowany posiada studia akademickie, a dla określenia zawodu trzeba dodać dopowiedzenie: „mechanik", „elektryk", „rolnik", „leśnik" itd.

Czy potrzebne jest pomieszanie ustalonych pojęć **i w czyim ono leży interesie,** — trudno się na razie dobrze zorientować.

O ile przejdzie ustawa w brzmieniu obecnym, na inżynierach dzisiejszych będzie ciążyć obowiązek wyklarowania zamieszania — i moim zdaniem — należy nam już dzisiaj myśleć o zmianie tytułu „inżyniera" nadawanego dotąd przez szkoły akademickie a zaanektowanego na rzecz niżej wykształconych; przy tym w interesie społecznym leży, by nowy tytuł różnił się fonetycznie wyraźnie, **by pomylenie pojęć było wykluczone!**

Czy przez wprowadzenie nowej hierarchii tanim kosztem nie obniży się ilość akademików technicznych o tym niech myślą inicjatorzy pomysłu taniego inżyniera.

Inżynier-elektryk.

Zacieśnienie współpracy między Polską a Łotwą

Z okazji pobytu w Warszawie p. L. Ekisa ministra finansów Łotwy, odbyła się w dniu 19 bm. w min. przemysłu i handlu rozmowa pomiędzy ministrem Ekisem a p. Romanem, ministrem przemysłu i handlu, z udziałem odpowiednich rzeczoznawców.

Rozmowa dotyczyła zarządzeń, które należałoby przedsięwziąć w celu powiększenia rozmiarów wzajemnej wymiany obu krajów. Dokonano w tej mierze ogólnego przeglądu pracy, podkreślając konieczność prowadzenia w dalszym ciągu wysiłków w celu doprowadzenia do takich rozwiązań, które zadowoliłyby życzenia obu stron. Ustalono, że przyszłe prace dla zbliżenia gospodarczego obu krajów powinny zawrzeć w sobie obok dziedziny wymiany towarowej również i sprawy wzajemnego tranzytu oraz zagadnienia, tyczące się współpracy technicznej portów obu stron. Zgodzono się na pewne zasady, ustalające kierunek całokształtu wspomnianych prac. W ten sposób rozmowa ustaliła wysoce cenny łącznik pomiędzy tą wymianą zdań, która miała miejsce w czasie podróży min. Romana do Rygi, a rokowaniami, które odbędą się niezadługo w Warszawie pomiędzy delegacjami handlowymi obu krajów celem zawarcia nowego układu handlowego.

Kielecki O. Z. N. żąda obniżenia cen wielu artykułów

Wielkie zainteresowanie wzbudziła w kołach politycznych wiadomość z województwa kieleckiego, że na odbytym tam zjeździe organizacyjnym OZN. uchwalono rezolucje, dotyczące **obniżenia cen cukru, cen drzewa opałowego w lasach państwowych i prywatnych, taryfy kolejowej, oraz cen węgla.** — Domagano się poza tym zniesienia obowiązku płacenia przez gminy dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli przywrócenia szkolnych inspektorów powiatowych, obniżenia opłat przy aktach hipotecznych i wprowadzenia kredytów na budownictwo miejskie. Ze względu na suszę i brak paszy uchwalono żądanie, aby rolnicy mogli wypasać bydło w lasach, jeśli nie wyrządza to krzywdy drzewom. — **Radykalne te uchwały udzierciedlają nastroje, jakie panują w obecnej chwili w szerokich kołach nawet zwolenników OZN.**

Nowy kartel na widowni

W tych dniach wpłynęła do referatu kartelowego min. przemysłu i handlu nowa umowa z przemysłu chemicznego.

Jest to porozumienie co do kwasu siarkowego, zawarte na 1 rok pomiędzy Zjednoczeniem Sprzedaży Kwasu Siarkowego sp. z o. o. a Państwową Wytwórnią Prochu w Pionkach.

Jak widzimy znowu mamy do czynienia z kartelem, w którym uczestniczą firmy państwowe. Rząd niby uważa kartel za konieczne zło i „zwalcza" je, ale firmy państwowe najmniej robią sobie z tego, co popiera rząd, a co „zwalcza".

Obniżka lekarstw o 15 procent

Rewizja taksy aptekarskiej, przeprowadzana przez Ministerstwo Opieki Społecznej jest na ukończeniu. Na cenę leków ma składać się wartość towaru, normowana przez taryfę towarową oraz wartość pracy i kosztów, włożonych w przygotowanie leków, określana przez t. zw. taksę laboru. Co do taksy towarowej to ma ona być obniżona o 15 proc., w sprawie taksy laboru toczą się jeszcze rozmowy. Ogólna obniżka ceny leków wyniesie prawdopodobnie 10 do 15 proc. Nowa taryfa ma wejść w życie jeszcze w bieżącym miesiącu.

Pogłoski o kredytach angielskich dla Włoch

W londyńskich kołach finansowych obiegają pogłoski na temat rzekomo prowadzonych rokowań w sprawie udzielenia Włochom kredytów; pogłoski te, jak się wydaje, nie są pozbawione podstaw. „Financial News", które niedawno zresztą mocno podkreślały bezpodstawność pogłosek o kredytach angielskich dla Włoch — obecnie twierdzą, że przed miesiącem rozpoczęte zostały odpowiednie negocjacje, prowadzone ze strony włoskiej przez bankiera Giannini, czyli tego samego bankiera włosko-amerykańskiego, który przed paru miesiącami podjął próby w celu ulokowania w Stanach Zjednoczonych bonów włoskich w dewizie amerykańskiej; próby te wówczas nie powiodły się.

Pismo stwierdza w dalszym ciągu, że odnośny plan kredytów, przedstawiony ugrupowaniu bankierów londyńskich, przewiduje utworzenie specjalnej grupy banków, *która udzieliłaby Włochom kredytów w drodze akceptowania trat.* Nie są znane bliższe liczby ewentualnych kredytów, jednak pismo przypuszcza, że wyniosłyby one *500—750 tys. funtów.* Ewentualny układ przewidywałby spłatę przez Włochy wspomnianych trat w funtach angielskich, niezależnie od rozrachunku, dokonywanego przez anglo-włoską Izbę Kompensacyjną.

Na zakończenie pismo dodaje jednak, że nie ma żadnych podstaw, aby przypuszczać, że rokowania te uwieńczone zostaną powodzeniem.

Radiofonizujmy szkołę

Kalendarzyk katolicki

STYCZEŃ.

21. Piątek. Św. Agnieszki Dziewicy i Męczennicy. Imię „Agnes" jest greckie i znaczy „Czysta", a nie z łacińskiego „agna" — „owieczka" (baranek). Lecz to tłumaczenie z łacińskiego dało pochop do różnych legend lub zwyczajów, dziś jeszcze w Rzymie zachowanych (np. święcenie baranków w jej bazylice w dniu dzisiejszym).

Wschod słońca 7:33, zachód 16:02. Długość dnia 8 godzin 29 minut.

Kronika krakowska

UCZONY FRANCUSKI W KRAKOWIE. W przyszłym tygodniu przybędzie do Krakowa wybitny bakteriolog i pediatra dr Robert Debre, dyrektor szpitala w Paryżu. Uczony francuski, który przybywa do Polski na zaproszenie Tow. Biologicznego i Pediatrycznego wygłosi w Krakowie wykład o początkowych stadiach gruźlicy u dzieci.

KRZYŻ W SALI RADY GROMADZKIEJ W BRONOWICACH MAŁYCH. Onegdaj w budynku starej szkoły w Bronowicach Małych pod Krakowem dzieci z ochronki w Bronowicach Wielkich, prowadzonej przez Siostry Duszy Chrystusowej, odegrały „Jasełka". Młodociani artyści byli żywo oklaskiwani przez publiczność, której liczne przybycie dowodziło, że docenia wartość ochronki, której niestety Bronowice Małe do tej pory nie posiadają. Po odegraniu jasełek i produkcjach druhen z K. S. M. Ż. sołtys p. Borówka zawiesił krzyż na ścianie sali, w której odbywają się m. in. zebrania Rady Gromadzkiej. Zebrani wznieśli okrzyk: „Niech żyje Chrystus Król".

KARY ZA DEMONSTRACJĘ. Sześciu studentów zatrzymanych przez policję w poniedziałek w czasie demonstracji, urządzonej na Rynku Gł., po wiecu na Uniw. Jag., na którym proklamowano 24 godzinny strajk, skazanych zostało przez sąd starościński na kary od 1 do 7 dni aresztu. Wszyscy skazani zapowiedzieli apelację.

KOLEJKA LINOWA UNIERUCHOMIONA. Do Krakowa nadeszła wiadomość, że kolejka linowa na Kasprowy Wierch została unieruchomiona aż do odwołania rzekomo z powodu silnych wiatrów...

LUSTRACJA URZĘDÓW SKARBOWYCH. W Krakowie bawi Komisja ministerialna, która lustruje urzędy skarbowe. Dokonywana jest lustracja urzędów przy ul. św. Jana i ul. Wiślnej. — Jeden z członków komisji bada specjalnie sprawę wymiaru podatków od posiadłości ziemskich.

Komunikaty

INTERESUJĄCE FILMY WŁOSKIE, obrazujące piękno Italii wyświetlone zostaną z inicjatywy Instytutu Kultury Italskiej w piątek 21 b. m. o godz. 16 w Muzeum Przemysłowym Smoleńsk 9.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA T. N. S. W. Zwyczajne zebranie członków Koła odbędzie się w piątek 21 b. m. o godz. 19 w sali gimnazjum IV. (ulica Krupnicza 2). Na zebraniu tym wygłosi dyr. Kaz. Missona referat na temat: „Teatr szkolny". Wstęp dla członków i gości.

OGRZEWANIE KOŚCIOŁÓW. W Krak. Tow. Technicznym, przy ul. Straszewskiego 28, odbędzie się w piątek 21 bm. o godz. 19 zebranie, na którym inż. Rodakowski wygłosi odczyt na temat: „Ogrzewanie kościołów". — Goście mile widziani!

LEKARSKIE KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE. Komisja Dokształcających Kursów Lekarskich Wydziału Lekarskiego Uniw. Jag. urządza w czasie od 4 do 10 kwietnia br. kurs lekarski z zakresu chirurgii, położnictwa i ginekologii. Program szczegółowy będzie ogłoszony w pismach fachowych. Koszta uczestnictwa w kursie wynoszą 30 zł. od osoby. Na żądanie mogą otrzymać uczestnicy kursu mieszkanie z pełnym utrzymaniem za 5 zł. dziennie. Zgłoszenia uczestnictwa w kursie przyjmuje sekretarz Komisji Kursów, Doc. Dr H. Reiss, Kraków, Krupnicza 5, najpóźniej do 20 marca br.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Piątek 21. I. przedstawienia nie będzie

TEATR M.: Sobota 22. I. „Gałązka rozmarynu".

TEATR M.: Niedziela 23. I. popoł. „On i jego sobowtór"; wiecz. „Gałązka rozmarynu".

SALA SASKA: „Tylko dla dorosłych" (operetka lwowska), pocz. o godz. 20.

ADRIA: „Prater" z Magdą Schneider i „Walka o złote pola".

APOLLO: „Więzień królewski" (Madeleine Caroll, R. Colman).

BAGATELA: Rewia „Szkoda czasu".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 15 do czwartku 20 bm. włącznie „Jedna na milion" — Sonja Henie.

PROMIEŃ: Wielka miłość Beethovena.

STELLA: Tylko Ty (H. Raky); Dzikie ścieżki (J. Arledge).

SZTUKA: „Królowa przedmieścia" (film polski).

ŚWIT: „Czarny korsarz" w roli tyt. Ciro Verratti i Silvana Jachino.

UCIECHA: Jej pierwszy bal.

WANDA: „Życie ulicy" (Luiza Rainer, Spencer Tracy).

STAROPOLSKIE KOLĘDY I PASTORAŁKI wykonają Chór „Echo" i Krakowska Orkiestra Symfoniczna w niedzielę 23 b. m. o godz. 11 w sali Starego Teatru. Poprzedzi prelekcja Jana Pietrzyckiego o kolędach polskich. Niezwykły ten koncert urządza Sekcja propagandowo-prasowa Komitetu Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych.

„KROWODERSKIE ZUCHY". W Teatrze Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej ul. Skarbowa 2. wystawiony zostanie w nadchodzącą niedzielę 23 bm. przepiękny barwny i niezrównany wodewil Stefana Turskiego p. t. „Krowoderskie Zuchy". Pocz. o godz. 18 wiecz.

Przebieg strajku rolnego pod Krakowem

odsłania rozprawa sądowa

W czwartek w Sądzie Okręgowym w Krakowie rozpoczął się drugi proces z serii spraw o udział w strajku rolnym z sierpnia ub. r. Na ławie oskar. przed tryb. złożonym z sędziów Bartynowskiego, Stępniowskiego i Jeżowieckiego zasiedli Wł. Ryncarz szewc z Borku pow. Bochnia, brat jego Wincenty rolnik, Jan Karaś ogrodnik i Jan Kłapsa rolnik z Ostrowia Król.. W wygotowanym przeciw nim akcie oskarżenia, oprócz opisu zarzucanych im czynów, zobrazowany jest przebieg strajku rolnego.

15 sierpnia 1937 r. — pisze prokurator — odbył się w Bochni obchód „święta czynu chłopskiego". Na obchodzie prezes zarządu pow. Stronnictwa Ludowego Fr. Książek ogłosił 10-dniowy strajk Na skutek tego apelu już 16 sierpnia w nocy na okolicznych drogach pojawiły się grupy chłopów, uzbrojonych w laski i kije, którzy pilnowali przestrzegania strajku. Akt oskarżenia zarzuca w dalszym ciągu Wład. Ryncarzowi, sekretarzowi zarządu pow. S. L. i jego bratu Wincentemu, że doglądali rozstawienia bojówek, objeżdżając poszczególne punkty na rowerach.

Bojówki przeprowadzały na drogach surową kontrolę ruchu. 18 sierpnia grupa około 200 osób z Winc. Ryncarzem na czele zrewidowała, w poszukiwaniu za środkami żywności, ambulans pocztowy, zdążający z Bochni do Ujścia Solnego, a 22 sierpnia inna grupa pod wodzą tego samego oskarżonego zmusiła na stacji w Bochni strażników kolejowych do wypuszczenia trzech osób podejrzanych o usiłowany sabotaż urządzeń kolejowych.

Dalszy oskarżony Jan Karaś oskarżony jest o wygłoszenie na zakończenie strajku przemówienia, w którym rozsiewał fałszywe wiadomości o ucieczce trzech członków rządu za granicę, o pobiciu policji itd. Wreszcie czwartemu osk. J. Kłapsie zarzuca się, że namawiał S. Wiśniewskiego do fałszywych zeznań co do treści przemówienia Karasia.

Oskarżeni do winy się nie przyznali. — Trzech z nich doprowadzono na rozprawę z aresztu. Tylko czwarty Kłapsa pozostaje na wolności. Po odebraniu zeznań oskarżonych Sąd przesłuchał kilkunastu świadków. Rozprawa trwać będzie 3 dni. Oskarża prok. Panek. Bronią adwokaci dr. Kuśnierz i dr. Grodziski z Krakowa, oraz dr Witek z Brzeska.

Sensacyjne aresztowanie krakowskiego adwokata

Wczoraj obiegła Kraków sensacyjna wiadomość, że na polecenie prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie, w więzieniu św. Michała osadzony został adwokat żydowski dr Roman Mendler, prowadzący kancelarię przy ul. Floriańskiej 24. Pierwszy ujawnił ten fakt jeden z klientów adw. Mendlera, który zatelefonował do kancelarii, chcąc się rozmówić z obrońcą. Odpowiedziano mu, że „pan mecenas wyjechał". Rzeczywiście wyjechał, ale do więzienia św. Michała. Przyczyny aresztowania adw. Mendlera trzymane są, ze względu na dobro śledztwa, w tajemnicy.

Chcą przedłużenia kadencji krakowskiej Rady m.

Według obiegających pogłosek ze strony klubu większości krakowskiej Rady m. czynione są zabiegi o przedłużenie o rok kadencji obecnej Rady m., która upływa w grudniu b. r. Przyczyną tych starań jest podobno obawa przed wyborami według obowiązującej obecnie ordynacji wyborczej, które mogłyby pozbawić ten klub większości w Radzie miejskiej. Inicjatorzy tej akcji chcieliby widocznie przeczekać z wyborami do wejścia w życie nowej ordynacji wyborczej, opracowywanej dla 6 wielkich miast polskich, m. i. dla Krakowa, przez Min. Spraw Wewnętrznych.

Strajk okupacyjny na W. S. H.

Na Wyższym Studium Handlowym w Krakowie wybuchł w czwartek 24-godzinny strajk okupacyjny studentów. Strajkujący domagają się w pierwszym rzędzie obniżki wysokich stosunkowo opłat za studia, następnie przyznania pełnych praw akademickich uczelni, oraz pewnych drobnych udogodnień w studiach. Decyzja w sprawie strajku zapadła na wiecu studentów, odbytym w czwartek przed południem.

Gdy grafologini wyda mylne orzeczenie...

Sprawa była drobna. Do wsi Postolice pod Wieliczką, przyszedł przekaz dla Pawła Gawora, opiewający na kilkadziesiąt złotych. Posłaniec sołtysa przez pomyłkę doręczył przekaz komu innemu. Ten ktoś sfałszował podpis Gawora i podjął pieniądze. Podejrzenie o dokonanie karygodnego czynu padło na mieszkankę Podstolic, Marię Brumer. Wezwano jako biegłego grafologa, panią E. Ł. z Krakowa, która stwierdziła, że sfałszowany na przekazie podpis pochodzi z ręki oskarżonej. Na tej podstawie sąd I instancji skazł Brumerową na 6 miesięcy więzienia. Obrona nie dała jednak za wygraną i zażądała zbadania pisma Brumerowej przez znawcę grafologa p. Kwiecińskiego z Warszawy, który obalił orzeczenie krakowskiej grafologini p. E. Ł. Orzeczenie znawcy warszawskiego było tak stanowcze, że Sąd Apelacyjny uwolnił Brumerową od winy i kary.

Nowy rozkład jazdy autobusów Kraków-Bielsko

Bielsko-bialska Ska El. i Kol. zmieniła rozkład jazdy autobusów na linii **Bielsko—Wadowice—Kraków. Linia Bielsko—Kraków:** odj. Bielsko 6.00, przyj. Wadowice 7.15, przyj. Kraków 9.00. Odj. Kraków 16.15, przyj. Wadowice 18.02, przyj. Bielsko 19.15.

Linia Bielsko—Kalwaria: odj. Bielsko 8.25, przyj. Wadowice 9.43, przyj. Kalwaria 10.15, odj. Kalwaria 11.30, przyj. Wadowice 12.15, przyj. Bielsko 13.28.

Linia Wadowice—Kraków: odj. Wadowice 6.45, 12.30, 14.15, przyj. Kraków 8.27, 14.12, 15.57. Odjazd Kraków: 9.15, 12.15, 18.15, przyj. Wadowice 10.57, 13.57, 19.57.

Z sali Starego Teatru

Koncert Ignacego Friedmana.

Wtorkowy koncert Ignacego Friedmana przyniósł w programie „Rondo" A-moll Mozarta i „Balet" Glucka-Friedmana, w których pianista popisywał się swoimi doskonałymi — jak zawsze — pianami. „Chaconne" Bacha—Busoni'ego zdradzało mało charakteru muzyki Bacha. Silne akcenty miało „Rondo" Es-dur Hummel'a i ostatnie partie „Kreisleriau" Schumanna. Natomiast trudno pogodzić się ze zrozumieniem i wykonaniem „Mazurków" Chopin'a, które p. Friedman zagrał nadprogramowo — nie zadawalała też interpretacja „Poloneza" Es-moll. Najpiękniej zagrał p. Friedman etiudy Chopin'a z op. 10 i 25, w których imponował fenomenalną techniką. Poza tym słyszeliśmy Chopin'a „Nocturn" op. 9. H-moll i „Balladę" G-moll. Publiczność przyjęła znakomitego pianistę owacyjnie.

a. w.

Uroczystości klawieriańskie

Z okazji 50-lecia kanonizacji św. Piotra Klawera, Wyznawcy T. J. i Patrona Misyj afrykańskich, J. E. Ks. Biskup dr Rospond odprawi w kościele OO. Jezuitów na Wesołej w niedzielę 23 b. m., o godz. 10 rano uroczystą sumę, w czasie której wygłosi kazanie bawiący chwilowo w Polsce misjonarz wśród murzynów Rodezji Półn., O. Franciszek Tomaka T. J. Tegoż dnia po południu o godz. 17 odprawione zostaną w kościele św. Barbary **nieszpory**, w czasie których wygłosi kazanie O. Tomaka. W następną niedzielę, 30 bm., o g. 16 odbędzie się w sali Bursy Przemysłowej i Rękodzielniczej O. Kuznowicza uroczysta jubileuszowa Akademia misyjna, na którą złożą się utwory muzyczne orkiestry związkowej, przemówienie O. Tomaki i śpiewy Chóru kleryków T. J.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru III.
w Tarnowie, ul. Konarskiego 16.

Dnia 27 listopada 1937 r.

Sygn. akt. III. Km. 1346/35.

Wierzyciel: Komunalna Kasa Oszczędności miasta Tarnowa.

Dłużnik: Ryfka Rachela Gersten w Tarnowie.

Obwieszczenie o II. licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III., urzędujący w Tarnowie, przy ul. Konarskiego L. 16, na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 24 lutego 1938 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie, sala Nr. 118, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości 799 ks. gr. gm. kat. Tarnów, składającej się z p. b. lkat. 407/3 o pow. 263 m. kw. p. b. lkat 407/3 jest zabudowana 2 piętrowym domem, murowanym mieszkalnym w całości suterynowym, blachą krytym, w połowie tylnej z poddaszem o zabudowaniu pow. 207 m. kw. Suteryny obejmują 8 izb z kuchnią i komórką. Parter 2 mieszkania po 3 pokoje z przedpokojem, kuchnią i klozetem. Piętro I. i II. obejmuje po 1 mieszkaniu o 4 pokojach i 1 mieszkanie o 3 pokojach z przedpokojem, kuchnią, łazienką i klozetem. Poddasze obejmuje 2 mieszkania po 2 pokoje z kuchnią oraz kuczkę. Budynek jest skanalizowany, posiada instalację elektryczną i wodociągową, położonej w Tarnowie, przy ul. Powroźniczej, powiecie Tarnowskim, województwie Krakowskim, obejmującej powierzchni 263 m. kw., która stanowi własność Ryfki Racheli Gersten.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Tarnowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 71.000.—. Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł 47.334.—.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł 7.100, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że sprawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Tarnów, dnia 27 listopada 1937 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru III.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru I.
w Tarnowie, ul. Klikowskiej Nr. 4.

Dnia 18 stycznia 1938 r.
Sygn. akt. I. Km. 1472/37.

Obwieszczenie

o licytacji realności lwh. 1881 ks. gr. gm. kat. Strusina Masy spadkowej po ś. p. Stefanie Głuszaku własnych.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru I-go, urzędujący w Tarnowie przy ul. Klikowskiej pod Nr. 4, na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 10 marca 1938 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie nr. 118, III. p., odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh. 1881 ks. gr. gm. kat. Strusina, składającej się z parcel o ogólnej powierzchni 2103 m. kw. Na powyższej realności znajdują się następ. zabudowania: budynek piętrowy murowany, kryty dachówką, składający się z piekarni na parterze oraz na piętrze z 3-ch pokoi i kuchni. W piekarni piece parowe (ocena urządzenia piekarni 7.550 zł). Dom parterowy drewniany, oficyna parterowa, dwie wozownie, stajnia murowana. W budynku mieszczą się instalacje wodociągowe i elektryczne, położonej w Tarnowie, przy ul. Kościuszki, powiecie tarnowskim, województwie krakowskim, obejmującej powierzchni 2103 m. kw., która stanowi własność masy spadkowej po śp. Stefanie Głuszaku.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie okręgowym w Tarnowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł 31.850. — Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł 23.887 50 gr.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł 3185, albo w takich papierach wartościow. bądź kiążeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Tarnów, dnia 18 stycznia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Tad. Jurand-Zajtz.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IV.
w Krakowie, ulica Smolki L. 10.
P. K. O. 415.116. — Telefon 123-46.
Sygn. IV. Km. 614/37.

Wierzyciel: Maria Wierzbanowska w Krakowie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602, k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 24 stycznia 1938 r. o godzinie 11 w Krakowie, przy Aleja Skrzyneckiego L. 6, sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużnika Jana Kopty ruchomości, a mianowicie: 20 owiec perskich, 20 prosiąt, futro męskie, spinka złota, termos, lornetka, flowert, oszacowane na kwotę zł 1.324.—.

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 605 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 14 stycznia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Talaga.

CONCORDIA MERREL. 28

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Duan milczał bardzo długo. Już myślała, że wcale nie odpowie, umyślnie przemilczy to, co mu powiedziała. Ale nie. Rzekł jakby z pewną trudnością:

— Owszem, byłbym rad. Owszem, chciałbym, żebyś została...

— Więc zostanę.

— Dziękuję ci. Naturalnie, skandal każdemu zaszkodzi — dorzucił.

— Ale, pomijając towarzyskie obowiązki, będę żyła swoim życiem... samodzielnym... Będę miała swoje znajomości... Będę płaciła za siebie.

— I nienawidziła męża, jak zawsze — wtrącił szybko.

Jacqueline poczerwieniała.

— Nie ma co utrudniać sobie życia w ten sposób osobistymi pretensjami — rozgniewała się. Staram się być w porządku w stosunku do ciebie i zrobię to, co ci będzie bardziej odpowiadało — wyprowadzę się, albo zostanę.

Zwrócił się znów do niej i patrzył zdziwiony. Taka miła, taka młoda i taka powabna, a mówi tak zimno i spogląda tak zimno. Opanowana jak kobieta w starszym wieku.

— Zostań! — zawołał. Jesteś mi potrzebna!

— Dobrze — odpowiedziała rzeczowo.

Duan skierował się do drzwi, przystanął, odwrócił się.

— Masz bardzo głębokie poczucie obowiązku!

— O, nie wiem... Nie zdawałam sobie sprawy, że jesteś taką znakomitością... jakie znaczenie... i...

— I co? — zapytał, bo urwała

Jacqueline znów się zapłoniła.

— Wśród twoich znajomych... są... okropne... jędze, Hamish! — palnęła, nie patrząc na niego.

Młody doktór wyszedł roześmiany.

VII.

Rozmowa z Duanem wprawiła Jacqueline w denerwujący stan niepewności i wątpliwości. — Przyparł ją do muru. Zarzucił nieszczerość. Istotnie, jeżeli nie siliła się, żeby o nim myśleć źle, to w każdym razie nie starała się myśleć życzliwie.

Przyznała się do tego przed sobą i było jej po prostu wstyd. Z miejsca powzięła do niego niechęć i urazę i potem już tak zostało, bo nie zastanawiała się nad swymi uczuciami. Dobrze powiedziała. Nie próbowała o nim myśleć życzliwie.

Ale jak tu myśleć o nim dobrze, kiedy ją schwytał w pułapkę? Jak tu nie mieć do niego urazy? A jednak... coś się zaczynało dziać w jej sercu, coś czego nie rozumiała. Męczyła się po całych dniach. Pragnęła z nim jeszcze pomówić, dojść do jakiegoś porozumienia. Wyświetlić zagadkę. Ale przez następne dni Duana prawie nie było w domu. A przychodził, to taki zmęczony, taki ponury, taki mrukliwy...

Któregoś dnia rano, załatwiając sprawunki na Bond Street, Jacqueline przystanęła na krawędzi chodnika, żeby przejść na drugą stronę. W tem tuż koło niej zatrzymało się ogromne auto Duana.

— O! zabawne — spotkanie! — powiedziała, zmieszana tą niespodzianką. Duan otworzył drzwiczki.

— Wsiadaj!

Zawahała się, ale posłuchała. Maszyna ruszyła.

— Jadę na śniadanie. Chcesz mi towarzyszyć? — spytał Duan.

Jacqueline wahała się. Wolałaby się wykręcić, ale nie miała w pogotowiu żadnej wymówki.

— Dlaczego nie do domu? — podsunęła.

— Nie mam czasu.

— No, dobrze... Mogę ci towarzyszyć — zgodziła się, czując, że wykręcanie się byłoby dziecińtwem.

Zawiózł ją do „Lizbony“, gdzie miał stały stolik. Trafili na wielki ruch. Przedsionek był zatłoczony. Jacqueline tłumiła uśmiech, widząc jak mąż bezceremonialnie toruje dla niej przejście wśród roześmianej, hałaśliwej ciżby. Szła za nim ubawiona. Parę osób ukłoniło im się. Jacqueline przystanęła, żeby zamienić z kimś parę słów.

Nagle ktoś inny zastąpił jej drogę. Usłyszała znajomy głos, w którym wesołe zawsze brzmienie stłumił w tej chwili akcent zdziwienia:

— Jackie! To ty!....

Podniosła oczy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.